Wydanie A | ŁÓDŹ, poniedziałek, 12 października 1981 roku | Rok XXXVII nr 199 (9950) | Cena 2 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

* ODPRAWA WART W WARSZAWIE * NOMINACJE GENERALSKIE * UROCZYSTY KONCERT W TEATRZE POLSKIM * SPOTKANIE W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM

Obchody 38 rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego

W dniach poprzedzających 38 rocznicę powstania ludowego Wojska Polskiego, w całym kraju odbywały się spotkania, wieczornice i okolicznościowe imprezy.

Ważnym akcentem obchodów żołnierskiego święta była uroczysta odprawa wart w Warszawie przed Grobem Nieznanego Żołnierza — symbolem wiecznej pamięci narodu o bohaterach walk narodowo-wyzwoleńczych. Mimo deszczowej pogody na stołecznym Placu Zwycięstwa zgromadziły się w niedzielę tysiące warszawiaków.

W południe, zabrzmiały dźwięki hymnu narodowego, na maszcie załopotała flaga państwowa. Po przeglądzie pododdziałów nastąpił kulminacyjny punkt uroczystości — zmiana posterunku honorowego przy Grobie Nieznanego Żołnierza.

Odprawę wart zakończyła defilada pododdziałów wartowniczych maszerujących w takt „Warszawianki".

► • ◄

9 bm. odbyła się w Belwederze uroczystość wręczenia nominacji generalskich wyróżniającym się przedstawicielom ludowego Wojska Polskiego i Milicji Obywatelskiej. Akty nominacyjne na stopień generała brygady Wojska Polskiego otrzymali pułkownicy WP: Tadeusz Kojder, Włodzimierz Kwaczeniuk, Piotr Szweda, Edward Włodarczyk, Marian Zdrzałka; akty nominacyjne na stopień generała brygady MO otrzymali pułkownicy MO: Bernard Naręgowski i Zdzisław Sarewicz.

Serdeczne gratulacje nowo mianowanym złożyli: I sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, premier, minister obrony narodowej gen. armii — Wojciech Jaruzelski. W uroczystości uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Mirosław Milewski, przewodniczący CK SD — Edward Kowalczyk, wiceprezes NK ZSL — Jerzy Szymanek oraz prezes NIK, prezes Rady Naczelnej ZBoWiD gen. dyw. — Mieczysław Moczar, minister spraw wewnętrznych, gen. dyw. — Czesław Kiszczak, wiceministrowie obrony narodowej, generałowie broni: Józef Urbanowicz, Florian Siwicki, gen. dyw. Józef Baryła.

► • ◄

Zgodnie z wieloletnią tradycją, w przededniu Dnia Wojska Polskiego w Ministerstwie Obrony Narodowej odbyła się w piątek uroczystość wpisania do „Honorowej księgi czynów żołnierskich" kolejnej grupy żołnierzy i pracowników cywilnych wojska, którzy wyróżnieni zostali w ten sposób za wzorową służbę i prace w siłach zbrojnych PRL.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z OBRAD PREZYDIUM RZĄDU

Normalizacja sytuacji politycznej warunkiem przeprowadzenia reformy

10 bm. Prezydium Rządu obradowało nad projektami posunięć zmierzających do przerwania procesu pogłębiania się kryzysu społeczno-gospodarczego, którego skutki, zwłaszcza w zakresie zaopatrzenia szczególnie dotkliwie odczuwa nasze społeczeństwo.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności" czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarszają trudności w zapewnieniu gospodarce żywotnie niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Prezydium Rządu stwierdziło, że normalizacja sytuacji politycznej jest kluczem do wyzyskania możliwości gospodarczych, jakie ma nasz kraj i przeprowadzenia reform w tym także jest warunkiem zaspokojenia potrzeb ludności a zwłaszcza przezwyciężenia zagrożeń, jakie niesie nadchodząca zima.

Prezydium Rady Ministrów omówiło pakiet niezbędnych posunięć przeciwdziałających negatywnym, destabilizującym zjawiskom. Inne projekty postanowień zmierzają do poprawy funkcjonowania administracji państwa, umocnienia jej zdolności do energicznych działań reformatorskich oraz śmiałego wyzyskiwania uprawnień.

Zgodnie z sejmową zapowiedzią prezesa Rady Ministrów Prezydium Rządu przedyskutowało sposoby poszerzenia bazy rządzenia, zwiększenia oparcia władzy o wszystkie patriotyczne siły stojące na gruncie socjalizmu.

Prezydium Rządu upoważniło Komitet Rady Ministrów d.s. Stosunków ze Związkami Zawodowymi, aby pilnie wystąpił z propozycją ukonstytuowania stałej komisji mieszanej obejmującej przedstawicieli rządu i central ruchu zawodowego dla permanentnego omawiania i uzgadniania spraw związanych z zaopatrzeniem rynku reglamentacją towarów i ruchem cen.

Zarazem kierownictwo rządu dało wyraz dezaprobacie dla nadmiernych podwyżek cen stosowanych w szeregu przypadków przez drobną wytwórczość i w sektorze usług a więc w działach gospodarki korzystających z pełnej samodzielności wynikającej z wdrożenia tam już reformy gospodarczej. Prezydium Rządu pracowało nad sposobami chronienia przez państwo interesów ludności, a zwłaszcza jej części żyjącej w najtrudniejszych warunkach.

Kierownictwo rządu wskazało na konieczność większych efektywności działania samorządów mieszkańców i komitetów sklepowych w przedmiocie kontroli dystrybucji i reglamentacji towarów.

Prezydium Rządu zwraca się do członków wszystkich związków zawodowych pracujących w handlu o lepsze organizowanie sprzedaży o pomysłowość w likwidowaniu kolejek, o dostosowywanie czasu pracy do potrzeb społecznych, o zwalczanie nieuczciwości i nielegalnych form sprzedaży. Od personelu sklepów zależy w znacznym stopniu łagodzenie dolegliwości związanych z dokonywaniem sprawunków. (PAP)

Z SESJI ZO NZ

Rosnący niepokój o jutro świata

W Nowym Jorku zakończyła debatę generalną 36 sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ. Wzięło w niej udział 136 państw. Debata dostarczyła wielu sygnałów dotyczących sytuacji światowej, sygnałów niepokojących, ale także optymistycznych. W zmasowanej postaci w dziesiątkach wystąpień, często bardzo dramatycznych wyraził się przede wszystkim rosnący niepokój o jutro świata.

W „BEŁCHATOWIE"

Zadymił 300-metrowy komin

Wczoraj zadymił 300-metrowy komin elektrowni „Bełchatów". Tym razem dym pochodził ze spalenia węgla brunatnego z pobliskiej kopalni, którym po raz pierwszy zasilono kocioł prototypowego, 360 MW bloku elektrowni. Pierwsza próba kotła pod wysokim obciążeniem rozpoczęła się o godz. 13.20.

W późnych godzinach wieczornych połączyliśmy się z elektrownią „Bełchatów". Jak nas poinformował asystent dyżurnego inżyniera ruchu — **Jerzy Madej**, po pięciu godzinach pracy, o godz. 18.20, kocioł został wyłączony. Wykryto kilka awarii, między innymi nieszczelności instalacji mazutowej oraz zakłócenia w pracy układu nawęglania. Natychmiast po wygaszeniu kotła przystąpiono do ich usuwania. Najprawdopodobniej dziś po południu próby zostaną wznowione. Pomyślne ich przeprowadzenie przybliży znacznie moment włączenia pierwszego z dwunastu prototypowych bloków elektrowni „Bełchatów" do krajowej sieci energetycznej.

(JM)

„NIE" PRZECIWKO ZBROJENIOM

Potężna demonstracja w Bonn

Blisko 300 tysięcy osób wzięło udział w sobotę w potężnej demonstracji, która odbyła się w stolicy Republiki Federalnej — Bonn.

Inicjatorami tej demonstracji — jednej z największych w dziejach Niemiec zachodnich — było blisko 700 różnego rodzaju organizacji i ugrupowań społeczno-politycznych, na czele ze zbliżonymi do Kościoła ewangelickiego organizacjami „Wspólnota akcji na rzecz pokoju" oraz „Akcja pokuty".

Wśród demonstrantów, których większość stanowiła młodzież — delegacje organizacji pokojowych z wielu krajów Europy zachodniej.

Nad morzem głów transparenty: Precz z poparciem dla decyzji w sprawie dodatkowych zbrojeń NATO; Europa zachodnia nie godzi się na rolę wyrzutni atomowej Stanów Zjednoczonych; Zamiast dodatkowych zbrojeń — rokowania i dialog; Żądamy kontynuacji polityki odprężenia i współpracy ze Wschodem.

Te hasła i żądania znalazły też odbicie i rozwinięcie w wystąpieniach mówców, którzy, jak np. były burmistrz Berlina Zachodniego pastor Heinrich Albertz stwierdzali że należy uczynić wszystko aby ziemia niemiecka nigdy nie stała się

(Dalszy ciąg na str. 2)

Papież Jan Paweł II

O godności pracy

Papież Jan Paweł II, przemawiając wczoraj do ok. 8000 pielgrzymów zgromadzonych w jego letniej rezydencji w Castel Gandolfo, powrócił do problemu godności pracy, który był także tematem jego ostatniej encykliki. Papież powiedział m. in., że „przez pracę człowiek nie tylko zmienia społeczeństwo, lecz także udoskonala samego siebie". Jan Paweł II, wyraźnie w dobrym humorze, uśmiechający się i żartujący z zebranymi, udzielił błogosławieństwa w siedmiu językach oraz zwrócił się ze specjalnymi pozdrowieniami do grupy studentów polskich, życząc im „mądrości, roztropności i odwagi".

Min. J. Czyrek udaje się dziś do Włoch

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Emilio Colombo w dniu 12 bm. uda się z wizytą do Włoch minister spraw zagranicznych PRL Józef Czyrek.

(PAP)

„Za dwa, trzy miesiące powinny zniknąć kolejki"

— mówi członek prezydium KK, Grzegorz Palka

31-letni mgr inż. GRZEGORZ PAŁKA, dotychczasowy wiceprzewodniczący Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność" Ziemi Łódzkiej, a wcześniej starszy asystent w Instytucie Barwników Politechniki Łódzkiej, stał się jedną z najbardziej znanych postaci uczestniczących w I Krajowym Zjeździe Delegatów w Gdańsku. Trzy razy przemawiał z trybuny zjazdowej i kilka razy zabierał głos w dyskusji, prezentując dość kontrowersyjne poglądy dotyczące ważnych spraw gospodarczych. Zdobył wśród delegatów popularność, która objawiła się uzyskaniem aż 712 głosów w pierwszej turze wyborczej do Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność".

— Do prezydium KK już nie wszedłeś tak gładko; dlaczego?

— Po dyskusji stanęło na tym, że prezydium KK będzie wybierane w tajnym głosowaniu spośród kandydatów zaproponowanych przez Lecha Wałęsę. Nim przedstawił swoją listę zapytał kto zgłasza się na ochotnika. W tym momencie dostałem kuksańca od siedzącego obok Jurka Kropiwnickiego, abym zaraz się zgłosił. Zastrzegłem, że chciałbym zajmować się sprawami reformy gospodarczej. W ten sposób znalazłem się na liście Wałęsy, ale myślę, że na wyniki głosowania w znacznym stopniu wpłynęła moja prezentacja bezpośrednio przed wyborami do prezydium KK. Zwróciłem mianowicie uwagę, że nie powinniśmy w polityce rekompensat łamać praw ekonomicznych, których przestrzegania żądamy w procesie reformy gospodarczej, a nasz związek jest tak wielki i silny, iż musi być świadom czego ma żądać, by nie zniszczyć gospodarki.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Polscy piłkarze jadą do Hiszpanii!

To „rodzinne" zdjęcie, wykonane po meczu w Lipsku najlepiej „ilustruje" radość naszych piłkarzy, którzy po wygraniu rewanżowego meczu z NRD mają już miejsce w finale przyszłorocznych mistrzostw świata „Espana — 82".

Relację z lipskiego stadionu, naszych wysłanników oraz komentarze, wywiady na str. 6 Zdjęcia: ANDRZEJ WACH

Pogrzeb prezydenta Anwara Sadata

10 bm. odbył się w Kairze pogrzeb prezydenta Egiptu, Anwara Sadata który poniósł śmierć 6 bm. w zamachu przeprowadzonym w czasie defilady wojskowej. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli m. in. trzej byli prezydenci Stanów Zjednoczonych — Richard Nixon, Gerald Ford i Jimmy Carter sekretarz stanu USA Alexander Haig, kanclerz RFN Helmut Schmidt, prezydent Francji Francois Mitterrand, brytyjski następca tronu książe Karol oraz premier Izraela Menachem Begin. Uwagę obserwatorów zwracała nieobecność przedstawicieli krajów arabskich.

Zwłoki prezydenta Sadata zostały pochowane w krypcie w pobliżu symbolicznej piramidy, wzniesionej

(Dalszy ciąg na str. 2)

CO DZIEŃ NIESIE

W 285 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.55, zajdzie zaś o 16.49.

Imieniny obchodzą:

Eustachy, Maksymilian

Dyżurny synoptyk:

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Opady przelotne deszczu, możliwa burza. Temperatura maksymalna 13 st. Wiatry umiarkowane i dość silne, okresami silne i porywiste w porywach do 18 metrów na sekundę z kierunków zachodnich.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 977,2 hPa (733,0 mm).

Ważniejsze rocznice

1943 — Bitwa pod Lenino

1906 — Otwarcie w Warszawie Wyższych Kursów Handlowych, przekształconych następnie w Wyższą Szkołę Handlową, a obecnie w Szkołę Główną Planowania i Statystyki.

Taka sobie myśl

Rzadko przypisujemy zdrowy rozsądek komuś, kto się z nami nie zgadza.

Uśmiechnij się

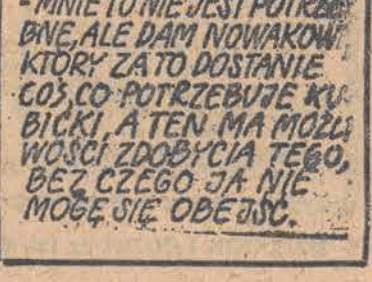

Tożsamość dwudziestoparoletnich

To nie jest o wszystkich. Właśnie tylko o dwudziestoparoletnich i głównie do nich. Z prostej przyczyny: ich tożsamość będzie stanowiła o naszym kraju, to co oni wybiorą, zadecyduje o przyszłości.

Już dziś Polacy, nie mający więcej niż 30 lat tworzą większość narodu (ok. 60 proc.). Doliczyć trzeba do nich roczniki trzydziesto- trzydziestopięcioletnich, ponieważ jest to ta sama formacja pokoleniowa, tak w sensie doświadczenia społecznego, jak w sensie mentalności.

Jest ich niewielu w partii — zaledwie 3 proc. delegatów na Nadzwyczajny Zjazd nie przekroczyło trzydziestki. Są ich miliony w „Solidarności": średnia wieku w „Olivii" wyniosła trzydzieści parę — i tak znacznie więcej niż średnia wieku w całym związku.

Jeślibym miał paroma prostymi słowy scharakteryzować ich razem, użyłbym słów dość oklepanych: młodość i niezgoda na dotychczasowe. Młodość oznacza w ich przypadku zapał i determinację (nie u wszystkich), często gotowość do poświęceń, gotowość ryzyka. Ale i brak doświadczenia, skłonność do reakcji odruchowych, niechęć do kompromisu. Umieją wiecować, nie umieją radzić — cecha przygniatającej większości ruchów młodzieżowych w historii, wyjąwszy może filomatów i pokolenie polskiego Października, przymusowo dorośleje po wojnie i stalinizmie.

Czy byliśmy ci z polskiego Października mądrzejsi od nich? Och, nie, ani na jotę. Ciągłość między dawnym doświadczeniem społecznym ruchów socjalistycznych, lewicowych, postępowych, między dawnym doświadczeniem państwa, prawa, organizacji współżycia z naszą wiedzą została zerwana. Podwójnie: wojna zabrała nam potencjalnych nauczycieli, stalinizm zamknął usta nielicznym, którzy przetrwali. Wiedzieliśmy, czego nie chcemy: nie wiedzieliśmy czego chcieć, a gdybyśmy nawet to jakoś wykoncypowali, nie wiedzielibyśmy jak to robić. Znaliśmy wojnę i teorię rewolucji. Nie mieliśmy programu „na tak". Odwrót od Października był dlatego możliwy, że takiego programu „na tak" nikt nie zaproponował: najmądrzejszy z nas, powtórzę, potrafił dokładnie określić, czym socjalizm nie jest, ale na pytanie czym jest socjalizm — miał tylko jedną krótką odpowiedź: socjalizm to jest dobra rzecz. Niestety, wszyscy razem nie wiedzieliśmy wiele więcej. Próżnia programowa oddała władzę biurokracji. Nie Gomułka ze Starewiczem i Zambrowskim.

Ja sam przez dwadzieścia parę lat odkrywałem dla siebie i swoich Czytelników doświadczenia naszych ojców i dziadów. Skąd mieliby je znać dzisiejsi dwudziestolatkowie, z natury wieku, z natury właściwego wiekowi weltschmerzu nieufni i wrodzy wobec wszelkich propozycji „pokolenia papy" Kiedy założyli swój związek zawodowy, nie mieli dlań programu, ani nawet praktyki organizacyjnej, którą my przechodziliśmy w ZMP. Słyszałem, ba znam ludzi uważanych za teoretyków „Solidarności" przed jej narodzinami — nieodrodne dzieci mojej własnej partii, tyle że a rebours: stare konie, które znów znały tylko teorię rewolucji i wiedziały, „czego nie". Znów żadnych propozycji na co dzień, tyle, że przynajmniej z wprawą w zakresie prowadzenia... zebrań (czym bardzo, choć niedostrzegalnie pomogli rodzącemu się związkowi).

Tym większym fenomenem stała się w takiej sytuacji konsolidacja całego ruchu. Proces nie zakończony — najważniejsze pytania przed dwudziestoparoletnimi, siłą napędową „Solidarności" dopiero stają. Kim są, jacy chcą być? Chcą współgospodarzyć Polską, być gospodarzami kraju, ale co potrafią dla niego zrobić? Co zrobić choćby dla samych siebie?

Dwudziestoparoletni w „Olivii" nie zachwycili mnie (tak samo, jak obrady zjazdu partii). Ciągle to więcej zapału niż kompetencji. Mają poczucie historyczności swej misji, ale w atmosferze presji i wywołanego nią napięcia nie mieli czasu rozejrzeć się dookoła, przyjrzeć się bliżej otaczającemu światu. A dokonuje się w nim więcej zmian o historycznym znaczeniu, niż można to zauważyć w pełnej ognia atmosferze „Olivii", i to zmian o historycznym znaczeniu akurat dla Pol-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Obradowała wspólna komisja przedstawicieli rządu i episkopatu

9 bm. zebrała się komisja wspólna przedstawicieli rządu i episkopatu.

Komisja omówiła zagadnienie nauki i kultury, podkreślając znaczenie, jakie dla ich rozwoju mają swoboda i autonomia twórczości oraz tradycyjna w Polsce wielość źródeł i inspiracji. Nauka i kultura mają podstawowe znaczenie dla wychowania młodego pokolenia i przejęcia przez nie dziedzictwa narodowego.

Podkreślano również, że polska kultura narodowa zakorzeniona w tradycji i pomnikach kulturowych, może owocnie spotkać się i wzajemnie wzbogacać z kulturami innych narodów, zwłaszcza sąsiednich.

Omówiono również sprawę organizacji kościelnych i stworzenia im warunków do rozwoju.

Z zadowoleniem przyjęto informację o zakończeniu rozmów roboczych z Ministerstwem Sprawiedliwości, w rezultacie których zostały wydane zarządzenia ministra regulujące sprawy posług religijnych w zakładach karnych oraz w zakładach poprawczych. W wyniku rozmów z Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej wydana została instrukcja o posługach religijnych w zakładach służby zdrowia i opieki społecznej.

Z zadowoleniem przyjęto również ustalenie, że niższe seminaria duchowne uzyskają te same uprawnienia, jakie posiadają licea ogólnokształcące prowadzone przez instytucje kościelne.

Komisja zapoznała się z aktualną sytuacją w kraju i z troską przypomniała swe wielokrotnie wypowiadane stanowisko, że napięcia i konflikty powinny być rozwiązywane wyłącznie w drodze dialogu. Przedstawiciele episkopatu, po odbytych ostatnio rozmowach w Stolicy Apostolskiej, wskazywali, że jest to także niezmiennym życzeniem Ojca Świętego Jana Pawła II.

Ustalono, że posiedzenia komisji będą odbywały się w zasadzie co miesiąc. (PAP)

Zakończenie obrad plenum ZG TPPR

W Warszawie zakończyło się plenum ZG TPPR. W przyjętej uchwale zaapelowano do wielomilionowej rzeszy członków tej organizacji o zdecydowane przeciwstawienie się wszelkim próbom podważania sojuszu i przyjaźni polsko-radzieckiej, rzetelne i oparte na faktach wyjaśnienia podstawowych problemów z zakresu historii oraz współczesnych stosunków gospodarczych i politycznych łączących nasze kraje.

Gwarancja skuteczności prowadzonej działalności — czytamy m. in. w uchwale — będzie jak najszybsze odbudowanie społecznego frontu działań służących umacnianiu sojuszu i braterstwa z Krajem Rad. O odbudowę takiego frontu działań uczestnicy plenum zwrócili się z apelem do PZPR i stronnictw politycznych, do wszystkich organizacji społecznych i związkowych, instytucji oświatowych i kulturalnych, stowarzyszeń twórczych i środków masowego przekazu.

Zjazd Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald"

11 bm. odbył się w Sali Warszawskiej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie zjazd konstytucyjny Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald" — organizacji liczącej 250 tys. członków. Była to druga tura zjazdu, którego część pierwsza odbyła się w dniach 4—5 lipca br. w Olsztynie.

Podczas warszawskiego zjazdu zatwierdzono program działania zjednoczenia, na najbliższe 3 lata, przyjęto także uzupełnienia do statutu. Zjazd wystosował posłanie do generałów, oficerów, podoficerów i szeregowych ludowego Wojska Polskiego z okazji przypadającej 12 października 38 rocznicy powstania Ludowych Sił Zbrojnych.

Uczestnicy zjazdu wystosowali także apel do narodu, w którym stwierdza się m. in.: „Uważamy przewrócenia ładu moralnego w narodzie, za nieodzowny warunek powodzenia odnowy we wszystkich dziedzinach życia. Cel ten nie będzie osiągnięty, bez podniesienia rangi kultury narodowej jako czynnika kształtującego postawy ludzkie". (PAP)

Jubileusz biskupa ordynariusza

Wczoraj obchodzony był w diecezji łódzkiej jubileusz 50-lecia kapłaństwa ks. bpa ordynariusza — dr Józefa Rozwadowskiego. Ks. bp Józef Rozwadowski otrzymał święcenia kapłańskie w 1931 roku w Krakowie. W roku 1968 został on podniesiony do godności biskupiej i mianowany ordynariuszem diecezji łódzkiej.

W związku z jubileuszem odbyła się wczoraj w kościele katedralnym uroczysta msza koncelebrowana. Mszę celebrował ks. bp ordynariusz w asyście wszystkich biskupów pomocniczych, proboszcza łódzkiej katedry, rektora seminarium duchownego, przedstawicieli wikariuszy i proboszczów oraz kanclerza diecezji. Homilię wygłosił ks. bp dr Władysław Ziółek — sufragan diecezji łódzkiej. W czasie nabożeństwa odczytano także list papieża Jana Pawła II adresowany do Jubilata.

(sk)

Napad na bank

W centrum Poznania miał miejsce napad. Do okienka w oddziale Narodowego Banku Polskiego przy ul. Paderewskiego podszedł mężczyzna. Zamiast czeku podsunął kasjerce karteczkę z żądaniem wypłacenia 100 tys. zł. Jeżeli prośba ta nie zostałaby spełniona zagroził on zdetonowaniem ładunku wybuchowego, który trzymał w paczce pod pachą. Kasjerka wypłaciła żądaną sumę. W chwili gdy napastnik próbował opuścić bank podniosła alarm. Mężczyzna został ujęty przez kierownika sali. Był nim 46-letni mieszkaniec Obornik (woj. poznańskie). Jak się okazało, w trzymanej pod pachą paczce znajdowała się zwykła cegła, którą sterroryzował kasjerkę. (PAP)

„Za dwa, trzy miesiące

(Dokończenie ze str. 1)

Zadano mi też dwa pytania — co chcę załatwić dla robotników w najbliższych negocjacjach z rządem, oraz — dlaczego koszty kryzysu mają spaść na ludzi? Na to drugie pytanie już nie zdążyłem odpowiedzieć. Sądzę, że zaprezentowanie wyraźnego stanowiska zawsze wzbudza pewien sprzeciw, a poza tym pokłóciłem się z kilkoma osobami, już po wyborach do Komisji Krajowej. To też znalazło odbicie w wynikach głosowania do prezydium.

— Kiedy rozpoczną się rozmowy z rządem?

— Spodziewam się, że do czwartku zdążymy się przygotować.

— Jakie będzie stanowisko związku?

— Uważam, że związek powinien strzec interesu społeczeństwa w sferze produkcji, we wprowadzaniu reformy, równoważeniu rynku i prowadzeniu eksportu. Jest to bezwzględny warunek abyśmy mogli zaproponować ludziom wyrzeczenia. Ludzie muszą uzyskać pewność, że to da efekt.

Musimy też starannie pilnować, aby nasze propozycje i pomysły nie zostały obrócone przeciwko nam przez złe wykonawstwo.

— Wróci więc problem kontroli żywności?

— Moja koncepcja musi jeszcze uzyskać aprobatę Komisji Krajowej. Skoro jednak dotykasz tej sprawy, przywołam przykład naszego regionu. Niedawno uzyskaliśmy uprawnienia do kontrolowania całej gospodarki żywnościowej, poza resortami wojska i MO. Ponad stu członków „Solidarności", upoważnionych przez Zarząd Regionalny, posiada uprawnienia do kontrolowania nie tylko handlu, chłodni i magazynów, ale również wszystkich dokumentów dotyczących produkcji i dystrybucji żywności. Początek więc został zrobiony.

— Zarząd Regionalny NSZZ RI „Solidarność" Ziemi Łódzkiej ogłosił apel o dobrowolne przekazanie kartek mięsnych mieszkańcom miast, które znajdują się w szczególnie trudnej sytuacji zaopatrzeniowej...

— Łódź i Śląsk to dwa regiony niemal całkowicie pozbawione zielonego zaplecza. Dobrze, że „Solidarność" rolników wystąpiła z taką inicjatywą, choć musimy mieć świadomość, że jedynie skuteczne rozwiązanie trudności może tylko przynieść równowaga rynkowa.

— Kiedy w tej dziedzinie nastąpi poprawa?

— Moim zdaniem, za dwa, trzy miesiące powinny zniknąć kolejki będące największą zmorą naszego dnia powszedniego.

— Czy nie jesteś przesadnym optymistą?

— Nie, na pewno nie. Jestem pragmatykiem. Stanie się, jak mówię, jeżeli uzyskamy kontrolę nad realizacją całego programu, który ma przynieść wzrost produkcji, a następnie nastąpi zamrożenie oszczędności pieniężnych ludności oraz zrealizowana zostanie podwyżka cen żywności z niepełną rekompensatą.

— A sprawa samorządów pracowniczych?

— To jest dla nas sprawdzian dobrej woli rządu. Uważam, że interes władzy postawiony został, jak na razie, ponad interesem społecznym. Proponujemy formułę, która daje równe szanse wszystkim startującym do foteli dyrektorskich. Jeśli lepszy będzie partyjny to partyjny wygra. Ale ustawa narzuca nomenklaturę, która przecież rozłożyła naszą gospodarkę. Dlatego potrzeba dokonania nowelizacji tej ustawy.

— Nie jest tajemnicą, że twoje poglądy ekonomiczne najbliższe są poglądom doc. Kurowskiego.

— To prawda. Ale korzystałem i będę korzystał z opinii ekonomistów reprezentujących inne stanowiska i propozycje rozwiązań. Dziś rano rozmawiałem z Andrzejem Wielowieyskim, spotkam się w najbliższych dniach z Ryśkiem Bugajem, liczę na pomoc łódzkich ekonomistów, z którymi łączą mnie bliskie kontakty.

— Kogo widzisz na swoje miejsce w Zarządzie Regionalnym?

— Dziś, tj. w niedzielę wieczorem rzeczywiście już wyjeżdżam, niejako na stałe do Gdańska, gdzie — jak Wałęsa żartował — ma na mnie czekać willa z ogródkiem a tak naprawdę masa pracy i pokój w hotelu, byle z łazienką. Zdecydowany jestem jednak szybko wrócić do Łodzi, jeżeli okaże się, że w sekretariacie KK od podejmowania decyzji jest kto inny, a ja mam, w razie czego, nadstawiać głowę...

— Bądźmy jednak dobrej myśli.

— Na pewno Zarząd Regionalny będzie miał dość kandydatów na moje miejsce. Przynajmniej od lipca, gdy ówczesna KKP naszemu regionowi powierzyła sprawy reformy gospodarczej, tematom interesowało się wiele osób.

— Ale konkretnie.

— Myślę o Włodku Boguckim. Jest przewodniczącym KZ w „Wifamie" i został najmłodszym członkiem KK. Sęk tylko w tym, że jeśli wybierzecie go do prezydium ZR, to w Komisji Krajowej stracimy jednego z nielicznych członków reprezentujących zakład pracy, bo będzie on wtedy już reprezentował władze regionalne.

— I na koniec — żona też wyjeżdża do Gdańska?

— Nie, Jadwiga z naszym synem, 6-letnim Dominikiem, zostają w Łodzi. Przynajmniej na razie.

Rozmawiał: KONRAD TUROWSKI

Zakończenie wizyty min. C. Cheyssona w Polsce

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Józefa Czyrka, członka Biura Politycznego KC PZPR, przebywał w Polsce z wizytą oficjalną w dniach 8 i 9 bm. minister spraw zagranicznych Republiki Francuskiej Claude Cheysson.

C. Cheysson został przyjęty przez I sekretarza KC PZPR, Stanisława Kanię, przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego i prezesa Rady Ministrów, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego.

W trakcie rozmów omówiono konkretne przedsięwzięcia, które służyć będą dalszemu rozszerzaniu współpracy między obu krajami we wszystkich dziedzinach oraz dialogu polsko-francuskiego, w tym na najwyższym szczeblu.

Obaj ministrowie wymienili również poglądy na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej, stosunków Wschód-Zachód oraz możliwości współpracy w dziedzinie utrwalenia bezpieczeństwa, rozbrojenia i prac KBWE w Madrycie. Rozmowy przebiegały w tradycyjnej atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, jaka charakteryzuje stosunki polsko-francuskie.

Francuski minister spraw zagranicznych zaprosił min. Czyrka do złożenia oficjalnej wizyty we Francji. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

* * *

Podczas konferencji prasowej min. Cheysson ocenił bardzo pozytywnie rozwój stosunków między Francją i Polską.

Odpowiadając na pytania minister nawiązał m. in. do swych spotkań z sekretarzem episkopatu Polski, biskupem Bronisławem Dąbrowskim oraz Lechem Wałęsą, stwierdzając m. in., że za pośrednictwem również reprezentanta polskiego Kościoła i człowieka przewodzącego ruchowi liczącemu ponad 9 mln członków chciał przekazać uczucia przyjaźni narodu francuskiego do narodu polskiego.

Naród wasz dokonuje niezwykłego eksperymentu — powiedział minister. Wierny swym sojuszom chce zarazem zachować swą odrębność. Jesteśmy pod wrażeniem tych przemian i nie chcemy w niczym zamącić tego procesu. Uważamy, że wszystkie te problemy muszą być rozwiązane przez samych Polaków, bez żadnych zewnętrznych interwencji.

Pogrzeb prezydenta

(Dokończenie ze str. 1)

w Kairze po wojnie arabsko-izraelskiej z roku 1973 dla upamiętnienia zwycięstw wojsk egipskich. Do udziału w uroczystościach pogrzebowych nie dopuszczono mieszkańców Kairu. Silne oddziały wojska i policji zablokowały dostęp do trasy konduktu pogrzebowego. Podjęto wyjątkowe środki ochrony przedstawicieli państw obcych.

Według agencji zachodnich, w dniu pogrzebu w całym Egipcie panował spokój, nie zanotowano żadnych akcji terrorystycznych. Przed uroczystościami władze egipskie obawiały się, że może dojść do wystąpień fundamentalistów muzułmańskich tym bardziej, że dwa dni wcześniej w czasie starcia fundamentalistów z siłami policyjnymi w południowoegipskim mieście Asjut śmierć poniosło co najmniej 20 osób.

Sekretarz stanu USA Alexander Haig odbył bezpośrednio po zakończeniu uroczystości pogrzebowych rozmowę z wiceprezydentem Egiptu Hosni Mubarakiem. Nie podano żadnych szczegółów tej rozmowy. Obserwatorzy polityczni zwracają uwagę, że Stany Zjednoczone są poważnie zaniepokojone możliwością destabilizacji sytuacji wewnętrznej w Egipcie, który jest głównym sojusznikiem USA na Bliskim Wschodzie.

Obchody 38 rocznicy Wojska Polskiego

(Dokończenie ze str. 1)

W uroczystości uczestniczył premier, minister obrony narodowej, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

► • ◄

Z okazji 38 rocznicy powstania ludowego WP w piątek odbył się w Teatrze Polskim w Warszawie, uroczysty koncert zorganizowany przez OK FJN i GZP WP.

Na koncert przybyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: premier, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski, Kazimierz Barcikowski, Stefan Olszowski, Mirosław Milewski; wiceprezes NK ZSL Józef Kukułka, wiceprzewodniczący CK SD Jan Fajecki, wiceprzewodniczący OF FJN Wit Drapich, ministrowie, generalicja WP.

Podczas uroczystości głos zabrali: wiceminister obrony narodowej, szef GZP WP gen. dyw. Józef Baryła i członek Rady Wojskowej Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej gen. lejtn. Nikołaj Łyszniczenko.

Po wystąpieniach część artystyczną koncertu wypełnił barwny program pt. „Gdy Polska da nam rozkaz".

► • ◄

W Warce odbyło się w sobotę odsłonięcie Pomnika Lotników Polskich. Wzniesiono go z inicjatywy społeczeństwa woj. radomskiego i mieszkańców Warki. Wyryty na postumencie monumentu napis głosi: „Bohaterskim lotnikom polskim walczącym na wszystkich frontach II wojny światowej".

► • ◄

10 bm. w Piotrkowe Trybunalskim odbyło się spotkanie żołnierzy zawodowych z całego kraju wybranych do instancji partyjnych. Wzięli w nim udział także przedstawiciele GZP WP, Wydziału Organizacyjnego KC PZPR oraz gospodarze regionu.

(PAP)

Demonstracja w Bonn

(Dokończenie ze str. 1)

obszarem, z którego mogłaby zacząć się nowa wojna.

Serdecznymi oklaskami i okrzykami przyjęli zebrani stwierdzenia członka Prezydium Zarządu SPD Erharda Epplera, iż naczelnym zadaniem ruchu pokojowego jest przerwanie łańcucha zbrojeń, który może jedynie doprowadzić do zagłady Europy.

Jeśli mówimy „nie" wobec decyzji zbrojeniowych NATO, odrzucając projekty rozmieszczenia w Europie zachodniej nowych amerykańskich rakiet atomowych średniego zasięgu, to jest to „nie" wobec takiego rozwoju sytuacji, który może oznaczać jedynie samozagładę — oświadczył wśród oklasków uczestników demonstracji badacz problemów pokoju, członek bawarskiej CSU zagrożony usunięciem z tej partii za upowszechnianie poglądów niezgodnych z linią polityczną Franza Josefa Straussa Alfred Mechtersheimer.

O rozwagę, umiarkowanie i politykę dialogu zaapelował laureat nagrody literackiej Nobla Heinrich Boell.

Zbezczeszczenie pomnika Lenina

3 bm. nieznani sprawcy zbezcześcili pomnik Włodzimierza Lenina w Alei Róż w Nowej Hucie. Pomnik oblany został białą farbą, rzucona z okna samochodu. Prokuratura rejonowa dla dzielnicy Kraków-Nowa Huta wszczęła w tej sprawie energiczne śledztwo. (PAP)

KRONIKA WYPADKÓW

Piątek, 9. X.

◆ 6.25. Na ulicy Limanowskiego 52 motocykl potrącił kobietę. Przewracający się motocyklista uderzył na chodniku Leszka B., który doznał obrażeń podudzia.

◆ Godz. 13.50. W miejscowości Wilamów kierowca „Stara" Tadeusz Sz. spowodował zderzenie z „Fiatem". Dwoje pasażerów oraz kierujący „Fiatem" odniosło poważne obrażenia. Straty ponad 100 tys. zł.

◆ Godz. 14.30. Maria K. jadąc „Fiatem" na skrzyżowaniu al. Włókniarzy z ul. Pojezierską zderzyła się z drugim „Fiatem" i „Fordem". W wypadku trzy osoby doznały obrażeń.

◆ Godz. 18. Czternastoletni Dariusz B. przebiegając skrzyżowanie ulic Zachodniej i Lutomierskiej przy czerwonym świetle wpadł pod tramwaj 21/6 i poniósł śmierć.

Sobota, 10. X.

◆ Godz. 7.30. Kierujący „Junakiem" Adam B. w Pabianicach na ulicy Warszawskiej przy Nawrockiego zderzył się z „Polonezem", doznając złamania podudzia.

◆ Godz. 10.10. Na ulicy Brzezińskiej przy CPN kierowca autobusu MPK wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Troje pasażerów doznało niegroźnych obrażeń.

◆ Godz. 10.30. Na ulicy Wojska Polskiego 8 Ewa F. lat 80 przechodząc nieostrożnie jezdnię wpadła pod „Polonezа". W wyniku odniesionych obrażeń piesza zmarła w szpitalu. Świadkowie proszeni są do WRD MO w Łodzi.

◆ Godz. 12.45. Bronisława K. lat 72 przechodziła skrzyżowanie ulicy Kopernika z Łąkowa przy czerwonym świetle i wpadła na „Skodę". Kobieta doznała ciężkich obrażeń i zmarła wkrótce po przewiezieniu do szpitala.

Niedziela, 11. X.

◆ Godz. 1.30. Złamania podudzia i ogólnych obrażeń doznał nietrzeźwy Wiktor B., który na ulicy Wojska Polskiego 21 wpadł pod „Skodę".

◆ Godz. 4.25. W Adamowie gm. Aleksandrów nietrzeźwy motocyklista WSK Eugeniusz P. w nie ustalonych okolicznościach potrącił Grzegorza U., który doznał urazu kręgosłupa. Pasażerka Dorota M. odniosła ciężkie obrażenia i przebywa w szpitalu.

◆ 6.30. Bardzo ciężkich obrażeń doznał Ireneusz G., który na ulicy Promińskiego na wiadukcie zatoczył się (był w stanie nietrzeźwym) i wpadł pod „Syrenę".

◆ Świadkowie potrącenia mężczyzny przez „Żuka" w Ksawerowie dnia 10. X. 81 ok. godz. 20 proszeni są do WRD MO w Łodzi ul. W. Bytomskiej 60, tel. 715-86.

(ch)

Tożsamość dwudziestoparoletnich

(Dokończenie ze str. 1)

ski. Mam na myśli — ja człowiek niewierzący — encyklikę „Laborem exercens". Z pozoru to kontynuacja „Rerum novarum" sprzed 90 lat. W rzeczywistości — przewrót, lub dokładniej ukoronowanie przewrotu. Nie w porę o nim pisać w czas burzy? A jednak...

Katolicyzm nadrobił wielowiekowe społeczno-ideowe opóźnienie w stosunku do protestantyzmu, dokonując uświęcenia pracy ludzkiej. Stało się zadość marzeniom wielkiego katolickiego filozofa dobroci, Teilharda de Chardin (akurat minęło w tym roku sto lat od jego urodzin), odezwał się w encyklice „Duch pracy ludzkiej" Stefana Wyszyńskiego, spadkobiercy Piotra Wawrzyniaka, mocarnego prałata z Mogilna i innych wielkopolskich księży, którzy uczyli rodaków modlić się pracą. Nie byłoby to może aż tak istotne dla, powiedzmy, katolików holenderskich, tych kalwinów katolicyzmu ani dla francuskiego gallikanizmu, ale na pewno jest czymś ogromnej wagi dla kultury, a i gospodarki innych narodów o katolickiej większości i katolickiej tradycji kulturowej. Z wyjątkiem bowiem Holandii (katolickiej w 40 proc.) i Francji, inne kraje katolickiego kręgu religijnego zostały daleko w tyle w wyścigu cywilizacyjnym za światem protestanckim. Między innymi dlatego, że nie wytworzyły żadnej ideologii pracy, podczas gdy dla protestantów praca była mszą.

W Polsce tylko Poznańskie, Pomorze i Kujawy to rozumiały (nie dzięki Niemcom, a przeciw nim, dzięki owym dziesiątkom na pół zapomnianych robotników narodowej sprawy). Czy rozumieją dwudziestoparoletni?

Usłyszę zapewne odpowiedź nie pozbawioną ironicznego podtekstu, że dwudziestoparoletni tylko modlą się łatwo, że na wezwanie KKP do przepracowania 6 wolnych sobót przyszli do roboty głównie ludzie powyżej 35 lat. Ale ja bym nie przywiązywał specjalnej wagi do tego zjawiska; to pewna kolejna forma manifestacji, forma okazywania swej nieakceptacji i to nie wobec KKP. Słyszeli dotąd nieustannie, do znudzenia: zasuwajcie, wy, lenie. Trochę innej atmosfery, a obserwowalibyśmy, niewykluczone, gremialną obecność. Ja bym proponował zwrócić uwagę na coś innego. Otóż (obym się mylił, ale znam to sympatyczne zadziorne pokolenie dość dobrze) dwudziestoparoletni nie umieją pracować. Umieją poświęcać się, niedospać, nie dojeść, orać przez pewien czas, jak woły, unosić się parę centymetrów nad ziemią, ale nie umieją — po prostu pracować.

Wiele się na taki stan rzeczy złożyło, bez ich winy. Czynniki długofalowe:

◆ brak poczucia sensu pracy, kiedy co chwila życie przekonywało każdego z nas, że byle drobny despota może zmarnować wszelki wysiłek;

◆ nawyk utrzymywania się z pracy rodziców, którzy sami doznawszy nędzy, chcieli za wszelką cenę oszczędzić jej swoim dzieciom i wychowali generacje hrabiątek, pyskatych, dzielnych ale hrabiatek;

◆ modne wzorce kulturowe, nakazujące „mieć coś z życia" w kraju, gdzie ideologię „życia ułatwionego" owego „coś więcej z życia", wyznawali i ostentacyjnie demonstrowali playboye u władzy, a potężna warstwa biurokracji nauczyła siebie i innych brać pieniądze za nic;

◆ wieloletnie wychowanie w mitologii wojny (w tym zgadzały się, choć z różnych pobudek, oba nurty edukacji narodowej, domowy i oficjalny) brak jakichkolwiek innych wzorców twórczych zachowań społecznych (ileż lat obrywałem ze swoimi próbami popularyzacji zmysłu konstruktywnego i od prawowiernych marksistów, i od romantycznych p.o. Mickiewiczów i od gardzących przyziemnością samorządów i spółdzielczości rewolucjonistów).

Już to by starczyło zupełnie. A przecie dochodzą jeszcze i antybodźce krótkofalowe, doraźne, dzisiejsze:

◆ pieniądz traci na sile nabywczej, zanika więc coraz bardziej bezpośrednia motywacja aktywności pracowniczej;

◆ życie codzienne piekielnie nas udręcza, godziny kolejek trzeba jakoś organizmowi opłacić dłuższym wypoczynkiem.

◆ dwudziestoparoletni jeszcze korzystają z pomocy rodziców, a sami nie weszli masowo w fazę rodzicielskich obowiązków i przymusów, wystarcza im więc do szczęścia mniej forsy, a bardziej liczy się czas wolny, czas dla siebie.

◆ nie tylko nie ma praktycznych, tych na co dzień, wzorców jak wokół siebie ulepszać świat, czynić go sensowniejszym, ale działa — u kandydatów na gospodarzy kraju! — podświadome przekonanie, że to powinna załatwić władza (zmieniona, poprawiona ale władza).

Dwudziestoparoletni w ogóle też nie zdawali sobie sprawy, że kraj o tak niskim stopniu zmechanizowania produkcji czy usług po prostu nie może pozwolić sobie na 5-dniowy tydzień pracy (wyłączywszy najcięższe zawody, jak górnictwo, hutnictwo, czy „kakaowy" wydział stoczni — stoczniowcy wiedzą, o czym mówię). Pisałem podczas zgiełku zimowej kampanii, że to nieporozumienie, przedstawiałem dane ukazujące, że większym problemem było wtedy zapewnienie w wielu zakładach roboty na cztery dni, ale nie posłuchali mnie nawet moi znajomi od prawa pracy, którzy całkiem serio chcą zabiegać o 40-godzinny tydzień pracy w Polsce chociaż Szwajcarzy, tak, Szwajcarzy pracują do dziś 45!

Wyobraźmy sobie jednak, że dalsza dyskusja solidnymi argumentami usunie nieporozumienia. To wszelako za mało — obawiam się — dla uformowania innej tożsamości tych, którzy dla siebie spróbują jakoś urządzić nasz kraj. Wszystkie negatywne bodźce, które wymieniłem, długofalowe i doraźne, zniszczyły przyjemność pracy. Ot, po prostu dwudziestoparoletni z reguły nie mają czegoś takiego. Nie wiedzą, ile frajdy przynosi praca, w której się jest dobrym, nic zatem nie dopinguje ich do tego, żeby być w czymś dobrym, albo i bardzo dobrym. Kontynuują po naszych playboyach władzy przyzwolenie dla amatorszczyzny, dla byle jakości. „Własnoręczne" przemyślenia ważą więcej niż solidna wiedza (spór o samorządy najlepiej unaocznił, jak „zielone" w temacie po dziś dzień są obie strony pilnie unikające kontaktu ze specjalistami od zarządzania; jedna strona myśli, że gospodarką rządzą dyrektorzy, podczas gdy gospodarką towarową rządzą pieniądze i ten, kto nimi dysponuje, czyli banki; druga strona myśli, że samorządy to władza polityczna, podczas gdy samorząd pracowniczy to przede wszystkim wspólne robienie biznesu).

Najprzykrzejszym dla mnie wyrazem takich tendencji był stosunek części „Olivii", tej o mentalności dwudziestoparolatków do doradców. Zapewne, część z nich to ludzie szukający w „Solidarności" okazji do zaspokojenia swojej ambicji, własnej, chętni raczej do przywództwa niż do doradzania: przygniatająca wiel-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Redaktor depeszowy — Henryk Chodzicki.

Redaktor techniczny — Zofia Gutmanowa.

Prymas Polski w Bydgoszczy

11 bm. przebywał w Bydgoszczy arcybiskup gnieźnieński i warszawski, prymas Polski — ks. dr Józef Glemp. Była to pierwsza wizyta nowego prymasa w rodzinnej diecezji bydgoskiej; towarzyszyła mu grupa księży z archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, którzy podobnie, jak prymas otrzymali 25 lat temu święcenia kapłańskie.

W kościele parafialnym na bydgoskiej Starówce odbyły się — z udziałem prymasa — modlitwy duchownych — jubilatów oraz par małżeńskich obchodzących 50-lecie pożycia. Następnie procesja z relikwiami św. Wojciecha przewiezionymi do Bydgoszczy z katedry gnieźnieńskiej przeszła przez śródmieście do Bazyliki św. Wincentego a Paulo, gdzie ks. Józef Glemp odprawił uroczystą mszę św. W wygłoszonej homilii prymas Polski mówił m. in. o Kościele w dobie obecnego kryzysu w kraju podkreślając, że Kościół polski nie rości sobie pretensji do spełniania roli jakiejkolwiek siły politycznej, lecz służyć chce w jednakowym stopniu całemu społeczeństwu; zwrócił także uwagę na znaczenie społeczne i nadzieje, jakie cała ludzkość wiąże z ostatnią encykliką o pracy ludzkiej papieża Jana Pawła II. (PAP)

Jak będziemy realizować zaległe kartki na mięso

Z dnia na dzień wydłużają się kolejki do łódzkich sklepów mięsnych. Mimo przesunięcia terminu ważności kart zaopatrzenia brak odpowiedniej ilości towaru nie pozwolił wszystkim zrealizować zaległości z ubiegłych miesięcy. Sprawy te podnoszono na wszystkich bez mała spotkaniach władz miasta z załogami łódzkich zakładów pracy. O uregulowanie tego problemu wnosiły również organizacje związkowe. Nic więc dziwnego, że w ciągu ostatnich kilku tygodni, kierownictwo UMŁ czyniło wielokierunkowe starania, by zapewnić mieszkańcom naszego województwa dodatkowe dostawy mięsa i jego przetworów i tym samym jak najszybciej zlikwidować owe zaległości.

Działania przyniosły pomyślny efekt. Zapewniono dla naszego województwa dodatkowe dostawy mięsa zarówno z importu jak i z innych województw. Oczywiście realizacja tych przyrzeczeń uwarunkowana jest prawidłowym przebiegiem skupu, niemniej spodziewać się należy, że do końca grudnia uporamy się z wszelkimi zaległościami.

Dlatego też począwszy od poniedziałku 12 października we wszystkich sklepach naszego województwa realizowane będą tylko karty zaopatrzeniowe wydane na bieżący miesiąc. Natomiast zaległe z ubiegłych miesięcy należy zarejestrować do 25 bm. w wytypowanych sklepach, których adresy podamy w najbliższym czasie. Chodzi tu bowiem o uporządkowanie bałaganu reglamentacyjnego i zorientowanie się, ile rzeczywiście tych zaległych kartek jeszcze jest. Zaległe karty zaopatrzenia będzie można realizować do końca bieżącego roku.

Ponieważ — przynajmniej dotychczas — drób w naszym województwie jest w ciągłej sprzedaży, można realizować zaległości wykupując drób bez potrzeby rejestrowania kart.

Powyższe rozwiązanie zostało zaakceptowane przez działające na terenie naszego województwa organizacje związkowe. (s)

Matuzalemowie w Japonii

Z badań, przeprowadzonych przez japońskie Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, wynika, że w Japonii żyje obecnie 1.072 osoby w wieku powyżej stu lat. Charakterystyczne jest, że w tej liczbie znajduje się aż 970 kobiet i tylko 102 mężczyzn. Jednak najstarszym mieszkańcem Japonii był mężczyzna, 116-letni Sigetio Idżumi.

Narada twórców i pracowników kultury

Pogłębiające się trudności, a wynikłe z kryzysu społeczno-ekonomicznego całego kraju, w realizacji podstawowych przejawów życia kulturalnego były tematem piątkowej narady partyjnego aktywu środowisk twórczych i pracowników kultury. W czasie dyskusji najczęściej podkreślano konieczność podjęcia działań gwarantujących chociażby ochronę dotychczasowego „stanu posiadania" w tej sferze życia narodowego oraz krytykowano brak realizacji przez administrację resortową i terenową ustaleń podjętych w kampanii przedzjazdowej, jak i w trakcie IX Zjazdu PZPR. Na zakończenie narady podjęta została rezolucja o powołaniu przy KŁ PZPR Komisji Kultury.

W obradach uczestniczyli: kierownik Wydziału Kultury KC — M. Wojtczak, wiceminister kultury i sztuki — J. Fajkowski i sekretarz KŁ PZPR — Z. Szczepański. (jb)

Tożsamość dwudziestoparoletnich

(Dokończenie ze str. 2)

szość to humaniści, niewiele wiedzący o przemyśle, zgoda. Ale znam ich prawie wszystkich; byli odważni, kiedy wielu delegatom z „Olivii" nie śniło się jeszcze o odwadze; przyszli pomagać, nie dla karier, nie dla poklasku. Sam bym ostrzegał przed ludźmi, którzy niczym nie wykazali się w swoim zawodzie i polują na rekompensatę za dotychczasowy brak powodzenia; jeśli tacy odnieśli nawet sukcesy w drugiej turze zjazdu „Solidarności", szczęść im Boże, przyjdzie pora normalnych dyskusji, nawet najbardziej złotoustci doktrynerzy w rodzaju Stefana Kurowskiego (każdy musi mieć swojego Pajestkę) wygasną jak fajerwerki. Rzecz w czym innym. Przebieg obrad w niektórych zespołach zjazdowych wywarł na mnie wrażenie dość przykre. Rozumiem samopoczucie spokojnych fachowców, coś tam się umie w swojej specjalności, nie czeka się na ukłony, raczej na szacunek i domniemanie dobrej wiary. Tego poskąpiono wielu moim kolegom i przyjaciołom. Nie szczędziła nam objawów buty i arogancji władza, pewna swej siły i niezdolna korzystać z naszych umiejętności; jeśli nie umieją z nich korzystać przedstawiciele wielomilionowej organizacji, której młodość w pełni usprawiedliwia niewiedzę, to mam pod adresem swych kolegów i przyjaciół doradców „Solidarności", jedną radę — trochę dystansu. Poczekać. Nie napraszać się. Kto chce dobrze, temu się przydamy w Polsce; potrafi nas docenić, inaczej bowiem będzie musiał lata poświęcić na opanowanie wszystkiego, co umiemy.

Nie możemy ich zastąpić, naszych dwudziestoparoletnich. I czterdziestolatki ich już nie zdominują. Nigdzie. Naszym dwudziestoparoletnim możemy tylko co najwyżej pomóc, w poszukiwaniu ich tożsamości i poszukiwaniu przyszłości. Nie wiem czy rozumieją co ich czeka. Bo nie tylko praca i porządne urządzanie świata. Żeby go porządnie urządzać, cokolwiek zorganizować, stworzyć, muszą zdobyć — odkopać, zrekonstruować, przyswoić sobie — całą wiedzę niezbędną do tego dzieła, dorobek społeczników i działaczy przeszłych pokoleń. Inaczej pozostaną kolejnymi, pełnymi dobrych chęci, pewnymi siebie amatorami takimi samymi, jak ci, którzy już parę niekieł swymi dobrymi chęciami wybrukowali.

Czy możemy im coś zaproponować? Tak, myślę, że możemy. Ponieważ rozmawiać trzeba nie tylko o dniu dzisiejszym — o filozofii urządzania życia w Polsce, o koniecznych umiejętnościach politycznych, o warunkach współpracy z innymi od siebie, o sposobach wyjścia z piekła dna. Czeka nas temat, wymagający obudzenia narodowej wyobraźni — pytanie, co chcemy zrobić i co osiągnąć w ciągu najbliższych ośmiu, dziesięciu lat.

Musimy uspołecznić proces planowania. Plany pichcili do tej pory ludzie urzędowo do tego wyznaczeni. Powstawały one w ruchu między biurkami, bez udziału społeczeństwa, wedle metod zresztą, które w latach dwudziestych nikomu nie przynosiły zaszczytu — żaden z nich w efekcie nie sięgał klasy planu Kwiatkowskiego na lata 1936—39, a nawet Planu Trzyletniego. Nowoczesne techniki i nowoczesna metodologia planowania pozostają poza praktyką naszych planistów (jak też realizacja planów). A trzeba zacząć ab ovo. Przedyskutować publicznie, całym narodem, cele, jakie chcemy sobie wyznaczyć. Cele społeczne, nie wskaźnik. I trzeba zbadać — równie publicznie — jakimi środkami i przy jakich kosztach możemy wykonać całość zadań (zadań dla wszystkich nie dla dyrektorów).

Wielkie narodowe myślenie. O wszystkim. I o tym np. czy dla ochrony środowiska i prawidłowej gospodarki zasobami naturalnymi budować wielkie oczyszczalnie ścieków miejskich czy wyposażyć... sedesy w wyjmowane zbiorniczki na fekalia, które traktowane następnie odpowiednimi substancjami chemicznymi zużywałoby się dla użyźnienia gleby ogrodów i pól (też problem co?) I o tym, jak zagwarantować równe szanse życiowego startu wszystkim, jak uczynić nasze społeczności lokalne żywymi środowiskami ludzkimi, a każdą z nich — równą innym w prawie do satysfakcji ze swego życia i otoczenia.

„Życie i Nowoczesność" zaprasza do dyskusji. Dwudziestoparoletnich — do dyskusji o nich samych i o przyszłości. Starszych — do dyskusji najpierw o celach gospodarowania i społecznego współdziałania Polaków.

Otwieramy łamy takim sobie skromnym poszukiwaniom. A jeśli Koledzy z innych gazet zechca ten artykuł przedrukować i rozwinąć dyskusję na swoich łamach będziemy ją tu lojalnie relacjonować. Czas myśleć.

STEFAN BRATKOWSKI
(„Życie Warszawy")

P.S.: Proszę wybaczyć mi, że nie próbuję przekrzyczeć burzy. Nie moja specjalność. A jeśli się mylę, trudno, czas pokaże na ile. Inny nie będę, za późno. Jestem nudnym technokratą od opowiadania historyjek o ludziach, którzy osiągnęli sukces nie z dnia na dzień i nie dla samych siebie.

Odpowiadając na wezwanie red. S. Bratkowskiego otwieramy nasze łamy, zachęcając Czytelników „DŁ" do dyskusji.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 12 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

9.00 Cztery pory roku. 11.05 Reportaż z VIII Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu. 11.45 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Rybacka prognoza pogody. 13.05 Studio Gama. 14.00 Wiad. 14.05 Studio Gama. 15.00 Wiad. 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.30 Studio Relaks. 16.35 Co jest grane? — muzyczna niespodzianka. 15.55 Pięć minut o kulturze. 16.00 Muzyka i aktualności. 16.30 Nowości polskiej muzyki rozrywkowej. 17.00 Wiad. i inf. sport. 17.10 Radiowe spotkania. 17.30 Radiokurier. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.25 Z telewizyjnej pięciolinii. 19.40 „Punkt widzenia". 20.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Koncert życzeń. 20.35 Przeboje sprzed lat. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.20 Rep. z VIII Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Fonoteka Narodowa. 23.00 Wiad., inf. sportowe oraz „Polemiki". 23.30 Aud. publicystyczna. 0.01 Wiad.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Co słychać w świecie. 11.40 Nowe nagrania polskiej muzyki ludowej. 12.05 Od poloneza do mazura. 12.25 Porady Karoliny Kocowej. 12.45 Stara i nowa muzyka wojskowa. 13.00 Dla kl. I—II — „Złociste jabłuszko". 13.25 „Otuleni w deszcz" — gra zespół k. M. Zaczkowskiego. 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Norwescy skrzypkowie. 14.10 Aud. publicystyczna. 14.20 Pieśni S. Moniuszki. 14.40 O twórczości dla dzieci. 15.00 Tańce polskie — mazur. 15.10 Ludzie i ich pasje. 15.30 Wiad. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 I ich pasje. 16.30 Wiad. 16.35 Podlaskie Technikum Rolnicze. 16.35 Obywatele. 17.00 Czy znasz swoje prawo? 17.20 Instrumentalne wersje piosenek. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Suita „Pour le piano" — K. Debussy'ego. 18.05 Saldo, panie dyrektorze. 18.25 Plebiscyt Studia Gama. 18.30 Echa dnia. 18.40 Kalejdoskop nauki — „Miłość niejedno ma imię". 19.30 Radiowy Leksykon Smyczkowców. 20.10 J. S. Bach — Fantazja G-dur na organy. 20.20 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 20.30 Lekcja jęz. ros. 20.45 Lekcja jęz. niem. 21.00 Nauka — praktyce. 21.20 Wiersze śpiewane — Joanna Kulmowa. 21.30 Wiad. i inf. sport. 21.40 Wersje i kontrowersje. 22.00 Promenada. 22.30 Zwierzenia wieczorne — W. Chołodowski. 22.45 Za zgodą autora — aud. O. Marchockiej. 23.50 Wiad. 23.35 Z archiwum jazzu.

PROGRAM III

8.00 Ekspresem przez świat. 8.05 Wszyscy grają ragtime'y. 8.30 Prosto z kraju. 8.45 Mikrorecital Marie Paule Belle. 9.00 „Duch nie spadł z nieba" — odc. książki. 9.10 Utwory kameralne Mozarta. 9.55 Wiersze z „Krainy Ognia". 10.00 Co kto lubi. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Kiermasz płyt. 11.00 „Gdzie jest cukier" — aud. J. Gożdziewicza. 11.30 Z nie publikowanych nagrań D. Ellingtona. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Żegnaj, Krosvenor Square" — odc. pow. 14.00 Symfonie programowe Haydna. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Złote lata swingu. 15.30 Nie tylko melodia. 16.00 Posłuchać warto... 16.15 Muzykobranie. 16.40 „Jeden dzień na Żelaznej Wyspie" — rep. L. Stefaniaka. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — I. Turgieniew: „Ojcowie i dzieci". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — B. A. Zimmermann — „Żołnierze". 19.50 „Duch nie spadł z nieba" — odc. książki. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 W kręgu Paderewskiego. 22.00 Fakty dnia. 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Janie Ian. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Wiersze z „Krainy Ognia". 23.05 Włoska i francuska muzyka barokowa na dawnych instrumentach.

PROGRAM IV

9.00 Wiad. 9.05 Poranek w Studiu „Gama". 10.00 „Czy znasz tę książkę?". 10.20 Muzyka operowa. 11.00 Wiad. 11.05 „Mistrzowie pięknego słowa" — „Pan Tadeusz — fragm. poematu Adama Mickiewicza. 11.25 Muzyczne nowości radiofonii. 12.05 Wiad. (Ł.). 12.08 Kombinat buduje na dziko — aud. (Ł.). 12.23 Chwila muzyki (Ł.). 12.25 Wybitni soliści w repertuarze haendlowskim (stereo). 13.00 Wiad. 13.05 Utwory Bartłomieja Pękiela. 13.50 „W Jezioranach" — odc. 1120 pow. radiowej. 14.20 Muzyka kameralna XX wieku (stereo). 15.00 Studio „Gama" w Stereo (stereo). 16.00 Wiad. 16.05 Folklor narodów świata (stereo). 16.20 Sławni pianiści — Alicja de Larrocha (stereo). 17.00 Aktualności dnia (Ł.). 17.20 Z cyklu „5 minut o sporcie" (Ł.). 17.25 Kwadrans z jednym wykonawcą — Adam Makowicz (Ł.). 17.40 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł.). 18.00 Dyskoteka rozrywki w opr. Jerzego Kijo. (Ł.). 18.25 „Nie tylko wojskowa" — aud. Krzysztofa Turowskiego (Ł.). 18.40 Chwila muzyki (Ł.). 18.45 Prezentacje (stereo). 19.25 Giełda płyt (stereo). 20.10 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki — „Totenhorn" — fragm. pow. K. Truchanowskiego. 20.30 Sławne dzieła, sławni wykonawcy (stereo). 22.00 Wiad. 22.05 Klub Stereo 22.05 (stereo). 23.30 „Imię nadziei" — aud. E. Staniszewskiej. 24.00 Czas jazzu (stereo).

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.30 TTR. RTSS — matematyka, sem. 3. 14.00 TTR. RTSS — fizyka, sem. 3. 15.35 NURT — cywilizacja i kultura współczesna. 16.30 Dziennik. 17.00 Kino Zwierzyńca — „Zwierzęta z krainy lawin". 17.30 „Ile jest życia" (3) — „Polowanie" — serial społeczno-obyczajowy TP. 18.20 Klinika zdrowego człowieka. 18.50 Dobranoc. 19.00 „Z archiwum telekina" — „Przygody pana Michała" (1) — „Brat Jerzy". 19.30 Dziennik. 20.00 Dziennikarze na zjeździe „Solidarności". 20.15 Teatr Telewizji — Scena Współczesna — Istvan Csurka — „Gorzkie żale w dozorcówce". 22.10 Dziennikarze na zjeździe „Solidarności" (2). 22.50 Dziennik.

PROGRAM II

18.20—22.50 Wieczór Redakcji Wojskowej na antenie „Dwójki". 19.00 Wiad. (Ł.). 19.30 Dziennik. 20.00 Centralny Zesp. Artystyczny WP. 21.05 Rakiety — start rep. film. 21.30 24 godziny. 21.40 Na manewrach — Żołnierze 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. T. Kościuszki w ćwiczeniach Układu Warszawskiego „Sojuz 81". 22.05 U stóp Hermanu — Żołnierze ludowego WP w pokojowej misji ONZ na Bliskim Wschodzie.

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 października br. zmarł

MARIAN PODCZARSKI

lat 70

wierny członek byłej Polskiej Partii Socjalistycznej

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 października br. o godz. 11.30, na Cmentarzu Komunalnym na Zarzewie. Pożegnał

ŻONĘ, SYNÓW, SYNOWE, WNUCZKI, WNUCZKA, BRATA z RODZINĄ oraz pozostałą RODZINĘ

Doc. dr hab.

HENRYCE BRÓZIK

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY z I KLINIKI CHORÓB DZIECI INSTYTUTU PEDIATRII AM w ŁODZI, PIELĘGNIARKI ODDZIAŁU III

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 października 1981 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Teść

Ś. † P.

JÓZEF KOZŁOWSKI

doktor — radiolog
były właściciel Zakładu Rentgenologii Stomatologicznej NEUTRON

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się 13 października 1981 roku o godz. 15.30 w kaplicy św. Wincentego na cmentarzu na Dołach; o smutnym tym obrzędzie zawiadamiają

ŻONA, DZIECI i RODZINA

W dniu 9 października 1981 roku w wieku 81 lat zmarł

Ś. † P.

MIECZYSŁAW SIEWIERSKI

doktor praw

profesor zw. nauk prawnych, emerytowany kierownik Katedry Postępowania Karnego Uniwersytetu Łódzkiego, referent ustawodawstwa karnego w pracach Delegatury Rządu w latach 1940—44, b. prokurator Sądu Najwyższego, potem Generalnej Prokuratury PRL, b. prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego w latach 1946—49, członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, oskarżyciel w procesach zbrodniarzy wojennych, b. członek Komitetu Nauk Prawnych PAN, były członek Rady Naukowej Instytutu Nauk Prawnych PAN, Zasłużony Nauczyciel PRL, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotą Odznaką UŁ i Złotą Odznaką ZPP

o czym zawiadamia
RODZINA

W przeddzień bardzo bolesnej rocznicy imienin

Ś. † P.

EDWARDA ZIELIŃSKIEGO

długoletniego pracownika Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej m. Łodzi, dyplomowanego biegłego księgowego; w dniu 12 października 1981 r. o godz. 7.30 rano, zostanie odprawiona msza św. w kościele parafialnym św. Stanisława Kostki — katedra.

Przyjaciołom, którzy w życzliwej pamięci zachowali naszego ukochanego, troskliwego Męża i Ojczulka Bóg zapłać.

ŻONA z DZIEĆMI

W dniu 7 października 1981 r. zmarł

Ś. † P.

FRANCISZEK CILIŃSKI

emeryt. inspektor poczt.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 października br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Dołach.

ŻONA z RODZINA

Z głębokim żalem powiadamiamy, że dnia 8 października 1981 r. zmarła, przeżywszy lat 71 nasza najukochańsza Żona, Matka i Babcia

Ś. † P.

ROZALIA TROJANOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 października br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego na Mani, o czym powiadamiają

MĄŻ, CÓRKA, ZIĘĆ WNUCZKA i WNUCZEK

Zawiadamiamy, że w dniu 8 października 1981 roku po długiej i ciężkiej chorobie przeżywszy lat 53 zmarł

Ś. † P.

TEOFIL GOMULAK

mistrz stolarski

odznaczony Złotym i Brązowym Krzyżem Zasługi oraz medal „30-lecia PRL.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 października 1981 roku o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Dołach

ŻONA i RODZINA

Dnia 9 października zmarła nagle i odeszła od nas na zawsze przeżywszy lat 76, nasza najukochańsza Matka, Babcia i Prababcia

Ś. † P.

HELENA MICHALAK

z domu Dobrowolska

Pogrzeb odbędzie się 12 października 1981 roku o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Mani. O smutnym obrzędzie powiadamiają

CÓRKI, ZIĘCIOWIE i pozostała RODZINA

Dnia 8 października 1981 r. zmarł, przeżywszy lat 75

Ś. † P.

FRANCISZEK PRUSZKOWSKI

Msza święta odprawiona zostanie dnia 13 października br. o godz. 12.30 w kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewie. Pogrzeb o godz. 13.30. Zawiadamiają pogrążeni w żałobie

SIOSTRA z MĘŻEM, BRACIA oraz pozostała RODZINA

Dnia 1 października 1981 roku zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 49, nasz najukochańszy Mąż i Ojciec

Ś. † P.

EDWARD BADEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 października br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza katolickiego na Zarzewie.

W głębokim żalu pozostawił

ŻONĘ, CÓRKĘ i pozostała RODZINĘ

W dniu imienin naszej niezapomnianej, najdroższej Żony, Mamy, Teściowej, Babci i Siostry, odbędzie się msza święta za duszę

Ś. † P.

JADWIGI JURGIELEWICZ

dnia 15 października br. o godz. 19 w kościele św. Józefa przy ul. Ogrodowej, na którą zapraszają życzliwych Jej pamięci

MĄŻ, SYN, SYNOWA, WNUCZEK i SIOSTRY z RODZINAMI

Z powodu przedwczesnej śmierci naszego pracownika

ANDRZEJA NAWROCKIEGO

wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

ZARZĄD i RADA SPÓŁDZIELNI, POP PZPR, KOMISJA ZAKŁADOWA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ", RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY ze SP-NI PRACY USŁUG MOTORYZACYJNYCH w ŁODZI

Najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają Panu dr med.

JERZEMU STASZEWSKIEMU

ordynatorowi Oddz. Wew.

KIEROWNICTWO i PRACOWNICY SZPITALA IM. J. BRUDZIŃSKIEGO

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 7 października 1981 r. zmarła nasza najukochańsza Matka i Babcia

Ś. † P.

IRENA PIESTRZYŃSKA

z domu Dunajczyk

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi dnia 12 października br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego na Zarzewie, o czym zawiadamiają

CÓRKA z MĘŻEM oraz WNUCZEK RAFAŁ

Prosi się o nieskładanie kondolencji.

Koledze

KRZYSZTOFOWI OWCZARKOWI

wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają

ZARZĄD i RADA SPÓŁDZIELNI, POP PZPR, KOMISJA ZAKŁADOWA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ", RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY ze SP-NI PRACY USŁUG MOTORYZACYJNYCH w ŁODZI

Koleżance

ALEKSANDRZE MALESIE

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

DYREKCJA, NSZZ „SOLIDARNOŚĆ", RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR oraz wszyscy PRACOWNICY CENTRALNEGO BIURA TECHNICZNEGO PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO w ŁODZI

Ordynatorowi Oddziału Chorób Wewnętrznych Szpitala im. J. Brudzińskiego

dr med

JERZEMU STASZEWSKIEMU

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

PRACOWNICY 22 PRZYCHODNI REJ. UL. ODRZAŃSKA

„Cieszy mnie — pisze Ryszard Stemplowski w tygodniku „Literatura" — oświadczenie I sekretarza KC PZPR, że „demokracja nie jest gestem władzy wobec społeczeństwa, lecz wielką i rosnącą potrzebą socjalizmu". Dyskutujmy zatem o tych potrzebach, realizujmy te potrzeby".

Demokracja dla rozwoju

A jakie to są te potrzeby? Samo zapełnienie garnka, a wraz z rozwojem ekonomicznym — lodówki, następnie — czegoś jeszcze? Pierwszą potrzebą socjalizmu jest właśnie demokracja, gdyż bez niej — co doświadczamy dziś tak tragicznie — nie będzie w garnku, a potem w lodówce. Kryzys, przeciw któremu tak ostro podniosła głos protestu klasa robotnicza, nie miał za przyczynę woluntaryzmu lub też znakomitego rozkwitu biurokratyzmu, ale woluntaryzm i biurokracja były skutkiem braku demokracji. Toteż nic dziwnego, że w tej jednej sprawie tak szybko został uzgodniony pogląd całego narodu, i nic dziwnego, że ten pogląd — w rok po Sierpniu 80 — wyraża się dążeniem do połączenia, zgodnie z najżywotniejszymi interesami narodowymi, dwóch wielkich procesów historycznych: socjalizmu i demokracji. Ściślej zaś mówiąc — demokracji w sferze dalszego upodmiotowienia narodu, tj. w takich dziedzinach jak: władza — obywatel, równość wobec prawa, samorządność, gdyż trzeba zawsze przypominać, że na początku polskiej rewolucji socjalistycznej w 1945 roku, poprzez zniesienie klas i uspołecznienie środków produkcji, zostały pod tę nową demokrację położone najważniejsze fundamenty.

Socjalizm — jak wykazało polskie doświadczenie — nie może na tym dziele poprzestać, musi się rozwijać, a pogląd, że socjalizm rozwija się poprzez wzrost samego uprzemysłowienia, należy odrzucić i uważać za wulgaryzację. Socjalizm musi rozwijać się, a rozwijać się będzie tylko wtedy, jeżeli będzie konsekwentnie i bez żadnych wątpliwości realizował najważniejszą kolejną swoją potrzebę: demokrację. Nie może być tak, że socjalizm i demokracja, to jakby odpychające się ciała, jakby rzekomo przeciwstawne sobie idee. Dziś — zastanawiając się właśnie nad demokracją jako kolejną wielką potrzebą socjalizmu — trzeba wyraźnie powiedzieć, że **praktykowana w latach siedemdziesiątych (wcześniej także) idea demokracji socjalistycznej służyła do stwarzania różnych pozorów i wmawiania społeczeństwu, że ta właśnie wersja jest wersją prawdziwie socjalistyczną. Ale naród wiedział, że w tej wersji nie jest podmiotem, a jego wpływ** — chociażby poprzez KSR, rady narodowe — **na bieg spraw publicznych był minimalny i ograniczany do firmowania decyzji rozbudowanego aparatu biurokratycznego.** Z jakimż sceptycyzmem, jeżeli nie z daleko idącym krytycyzmem, były przyjęte w latach siedemdziesiątych próby uruchomienia dwóch ważnych instytucji: samorządu mieszkańców i komitetów kontroli przy radach narodowych. Lecz **samorząd mieszkańców miał sadzić kwiatki, albo sprzątać za dozorców i dlatego ten samorząd mieszkańców w takiej wersji nie mógł zapobiec ruinie w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego.** Komitety kontroli pozostały na papierze, chociaż gospodarka terenowa tak bardzo potrzebowała rzeczywistej obywatelskiej kontroli. **Z funkcji kontrolnych nie wywiązał się również Sejm lat siedemdziesiątych, albowiem to bez jego wiedzy, za jego plecami, doszło do zadłużenia kraju na tak monstrualną sumę dolarów. Gdyby Sejm miał możliwości kontroli, nie doszłoby do podjęcia tak wielu inwestycji — podręcznikowych wręcz niewypałów — nie doszłoby do rozbudowy infrastruktury przemysłowej kosztem stopy życiowej, a także nie doszłoby do unicestwienia polskiej myśli naukowej i technicznej.**

„Demokracja, jak to dzisiaj się chętnie powtarza — pisze wyklęty z życia naukowego w latach siedemdziesiątych i nawet z partii prof. dr Andrzej Burda w nowym tygodniku „Życie Partii" — to dyskusja; dodajmy — demokracja, to przede wszystkim kontrola". Tę formułę prof. dr Andrzej Burda wywodzi wprost od Włodzimierza Lenina, który pisał, że skuteczna kontrola nad aparatem państwowym jest możliwa tylko wówczas, jeżeli „masy o wszystkim wiedzą, o wszystkim mogą wydać sąd i wszystko czynią świadomie". A na XI Zjeździe RKP(b) Lenin mówił — co przypomina w swoich wywodach pod charakterystycznym tytułem „Bez demokracji nie ma praworządności" prof. Burda — „Jesteśmy przecież tylko kroplą w morzu mas ludowych, toteż rządzić możemy jedynie wówczas, gdy trafnie wyrażamy to, co lud sobie uświadamia. W przeciwnym razie partia komunistyczna nie będzie przewodzić proletariatowi, proletariat nie będzie przewodzić masom i cała maszyna się rozleci".

Z tych przestróg trzeba wyciągać praktyczne wnioski, co też właśnie się dzieje. Oczywiście nie żywiołowo, nie w sposób naiwny, ale kontrolowany. Nasze demokratyczne przekształcenia sięgnęły dwóch dziedzin: dyskusji i kontroli w zakładach przemysłowych. Temu właśnie służą trzy z całego ogromnego pakietu ustaw — jak to określił premier Jaruzelski — obywatelskich: ustawa o cenzurze, a teraz ustawy o przedsiębiorstwach i o samorządzie. **Za nimi pójdą dalsze — to już nie ulega żadnej wątpliwości.**

Czyli praktycznie już **zaczynamy łączyć socjalizm z demokracją, zaczynamy budować taki wariant, który zapobiegałby wynaturzeniom i który odpowiadałby narodowej specyfice polskiej.** W tej jednak chwili, w rok po proteście klasy robotniczej, musimy stanowić demokrację nie tyle zastanawiając się nad jej granicami, ale nad takim jej wariantem, aby ta demokracja służyła rozwojowi socjalizmu. **I w tej kluczowej dla nas sprawie musimy się porozumieć.**

Jest, oczywiście, rzeczą zrozumiałą, że ten wielki — o historycznym znaczeniu dla dalszych losów Polski — proces nie może się odbywać łagodnie. To, że wszyscy jak jeden mąż zaakceptują tezę o demokracji jako wielkiej potrzebie socjalizmu, nie oznacza, że znikną konflikty na tym tle. Praktyka 36 lat w funkcjonowaniu społeczeństwa nie tylko wykształciła jakieś tam lobby antydemokratyczne, ale niewątpliwie ukształtowała też pewną filozofię życiową wielu ludzi, którzy demokrację zawsze będą uważać za system rozmydlający sprawność działania. Po kraju dziś krąży hasełko: demokracja potrzebuje więcej czasu. Ale też krąży i inne: demokracja jest efektywniejsza. Czy na tak pojmowaną — jak w tym drugim haśle — demokrację służącą rozwojowi socjalizmu, mamy realną szansę?

Odpowiedź w zasadzie jest jedna: mamy, jeśli, oczywiście, zostaną wyłączone z gry te elementy, które należą do jawnie antysocjalistycznej opozycji. Wyeliminowanie polityczne tych sił będzie sprzyjać właśnie budowaniu takiej demokracji, która powinna nas wszystkich zadowolić.

STEFAN KURECKI

Historia nagradza rozwagę

— karze słabości i rozprzężenie

Przed 38 laty, 12 października 1943 r., żołnierze 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki w bitwie pod Lenino zapoczątkowali nowy rozdział w historii walk narodu polskiego z niemieckim najeźdźcą. Tam bowiem, pod Lenino, na najważniejszym wschodnim froncie II wojny światowej, decydowały się losy Europy i świata, rodziła się nowa armia. Stanęliśmy znowu, jak za czasów Grunwaldu, Polak i Rosjanin, by wspólnie walczyć przeciwko odwiecznemu wrogowi Słowiaństwa — współczesnym krzyżakom — o wolność Polski.

Londyński dziennik „New Chronicle" w 1943 r. m. in. pisał: *„...Dywizja kościuszkowska to jednostka bojowa wzbudzająca zaufanie, silna, dobrze zorganizowana i wyszkolona, wyposażona w najnowocześniejszą broń radziecką w takiej ilości, że siła jej ognia przewyższa jakąkolwiek dywizję niemiecką...".*

15 lipca 1943 r., w 333 rocznicę zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem, dywizja otrzymała sztandar i złożyła przysięgę. Uczestniczyli w niej również przedstawiciele państw sojuszniczych: ZSRR, USA, W. Brytanii, Czechosłowacji i Francji.

W rozkazie do żołnierzy 1 Dywizji im. T. Kościuszki z 11 października 1943 r. m. in. czytamy: *„Towarzysze broni! Przed nami śmiertelny wróg! Nadszedł nareszcie upragniony czas zmierzenia się z Niemcami, nadszedł czas krwawej pomsty za łzy, pogorzeliska, cmentarze i domy udręczeń, nasz odwet musi odpowiadać ogromowi cierpień, jakie hitleryzm zadał naszej ojczyźnie. Na zimno i z wyrachowaniem zadawać będziemy ciosy...".*

W ciągu dwóch dni (12 i 13 października 1943 r.) zaciętych walk 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki i formacja 1 Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte ściśle współdziałając z wojskami radzieckimi na białoruskiej ziemi pod Lenino sforsowały bagnistą dolinę rzeki Mierei, przełamały niemiecką obronę, zdobyły punkty oporu nieprzyjaciela. Polacy rozbili główne siły niemieckiego 688 pułku i 337 dywizji i zadały poważne straty oddziałom 113 i 330 dywizji. Przeciwnik stracił około 1500 zabitych i około 330 dostało się do niewoli.

Gen. Zygmunt Berling, dowódca 1 DP im. T. Kościuszki, po latach tak wspominał: *„Kiedy Niemcy otworzyli ogień, nikt nie szukał schronienia, nikt się nie kładł. Ten kto się położył, więcej nie wstawał. Pod tym uderzeniem pękła niemiecka obrona, a kościuszkowcy poszli w głąb... To było wojsko!".*

Bitwa pod Lenino szerokim echem odbiła się w świecie. Wieści o niej dotarły szybko do kraju, dodając otuchy partyzantom, podnosząc ducha w podziemiu walczącego narodu.

Wychodzący w Detroit „Polski Głos Ludowy" tak pisał: *„Udział armii polskiej w walkach na froncie wschodnim jest jednym z największych wydarzeń w dziejach narodu polskiego. Kościuszkowcy zapisują nową kartę współpracy radziecko-polskiej na polu bitwy, kartę przypieczętowaną krwią, która zatrze wszelkie nieporozumienia, jakie istniały w przeszłości".*

„Prawda" w 1943 r. pisała m. in.: *„Pierwsza Polska Dywizja im. Tadeusza Kościuszki... własną piersią i bagnetem toruje drogę powrotu do Ojczyzny".* „Krasnaja Zwiezda" donosiła: *„Polacy walczyli mężnie, jak tego wymagał honor Polski... krwią i żołnierskim trudem torują oni drogę odrodzeniu niepodległej Polski..."*

W bitwie pod Lenino oddało swe życie ponad 500 kościuszkowców i westerplatczyków, a około 1800 odniosło rany. Na łamach „Wolnej Polski" w 1943 r. Wasilewska pisała: *„...Nisko schylamy głowy nad mogiłami poległych naszych bohaterów pod Lenino. Nie płaczcie nad ich mogiłami — radośnie szli w bój i mężnie umierali — za wolną, niepodległą i demokratyczną Polskę. Nie łzami trzeba nam spłacać długi wobec nich — tylko czynem. Musimy być tak silni i wytrwali jak byli oni i tak służyć wielkiej sprawie, jak służyli oni. I to powinny być nasze kwiaty złożone na ich grobach w przyjaznej radzieckiej białoruskiej ziemi".*

Bitwa pod Lenino otworzyła polskim oddziałom najkrótszą drogę do kraju wytyczoną przez polskich komunistów zorganizowanych w Związku Patriotów Polskich w ZSRR. Jednostkom tym dane było jako pierwszym wkroczyć na ojczystą ziemię i przywracać nie kwestionowane już dziś przez żadne państwo granice na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku.

Radziecka pomoc ideowo-moralna, materialna i kadrowa, broń i sprzęt bojowy zdecydowały, że I Dywizja Piechoty im. T. Kościuszki mogła w krótkim czasie przekształcać się w 1 Korpus PSZ i w Armię Polską w ZSRR, a następnie 2 Armię Wojska Polskiego.

Radziecka pomoc wojskowa pozwoliła polskim siłom zbrojnym wziąć aktywny udział w rozstrzygających walkach końcowego okresu wojny i zapewnić Polsce godne miejsce w gronie zwycięskiej koalicji antyhitlerowskiej. Pozwoliła ona przede wszystkim wykrwawionemu narodowi polskiemu wystawić 400-tysięczną armię, której szlak bojowy rozpoczęty pod Lenino, kontynuowany był nad Bugiem i Wisłą, w wyzwalaniu Warszawy, w bojach o Wał Pomorski, wyjście nad Bałtyk, zdobycie Kołobrzegu, Gdyni i Gdańska — oto chlubne karty ludowego oręża.

Wreszcie forsowanie Odry i Nysy a następnie walki pod Budziszynem, Dreznem, dojście do Łaby a przede wszystkim zdobycie ostatniego bastionu hitlerowskiego oporu Berlina. Na gruzach którego obok sztandaru radzieckiego zatknięty został — jako jedyny aliancki — nasz zwycięski biało-czerwony sztandar.

Nasze narodowe dzieje sprawiły, że rodowód Polski jest w istocie także rodowodem żołnierskim. Wojna, walka o wolność stały się nie tylko fragmentem ojczystych dziejów Polaków, ale także żywą treścią ich rodzinnych kronik, pamiątek, pożółkłych powstańczych opasek, poszarzałych żołnierskich rogatywek czy krzyży wojennego męstwa, przekazywanych pokoleniom jak dziedzictwo.

Więź wojska z narodem wyrosła z czynu zbrojnego o wolność i z pokojowej pracy. Po wojnie żołnierze rozminowywali polską ziemię, odbudowywali i rozbudowywali kraj, uczestniczyli w wielkich akcjach politycznych, współdziałali w organizowaniu i ochronie władzy ludowej, zagospodarowywaniu przywróconych Macierzy ziem zachodnich i północnych, ochraniali granice, prowadzili walkę z reakcyjnym podziemiem. Byli i są zawsze i wszędzie tam, gdzie powstaje społeczna potrzeba.

Tylko w ostatnich latach wartość czynów żołnierskich na rzecz kraju wyniosła ponad 15 mld złotych. Wojsko spełniając swą funkcję obronną — doskonali i umacnia zdolność i sprawność bojową, współuczestniczy w kształtowaniu patriotycznych i obywatelskich postaw młodzieży, pracuje na rzecz gospodarki. Co roku opuszcza wojsko tysiące rezerwistów o wysokich kwalifikacjach, specjalistów poszukiwanych przez przemysł.

Tak więc ludowe siły zbrojne nie tylko bronią ale i tworzą nowe materialne wartości, wzbogacając nasz dom ojczysty. Historia nie daje prezentów, ale wcześniej czy później nieuchronnie nagradza rozwagę i pracę, karze słabości i rozprzężenie.

Na tegorocznej uroczystej promocji oficerów w Koszalinie prezes Rady Ministrów gen. Armii Wojciech Jaruzelski m. in. powiedział *„Braterstwo broni z Armią Radziecką, sojusznicze więzi państw Układu Warszawskiego to historyczny dorobek naszej armii i naszego narodu, to fundament bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju socjalistycznej Polski... Ludowe wojsko jest spadkobiercą zbrojnego czynu wielu żołnierskich pokoleń... Niepodległe, suwerenne państwo jest wielkim, ciężko okupionym dobrem naszego narodu... By było lepsze trzeba je naprawiać. Ale nie wolno, by wróg je spychał z socjalistycznej drogi, osłabiał i burzył.*

ppłk rez. dr
HENRYK DOBIEGAŁA

N/z.: 1 Dywizja im. T. Kościuszki w drodze na front.

MIESZKANIA ANTYKRYZYSOWE

Goliaci i Dawidowie budownictwa

Takiej klęski w budownictwie mieszkaniowym nie przewidzieli krańcowi pesymiści. Po regresie ubiegłorocznym — przekazano wówczas tylko 60 procent zaplanowanych mieszkań — kolejny regres. Z ocen sejmowej Komisji Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych wynika, że w budownictwie wielorodzinnym przybędzie nam w tym roku tylko 130–140 tysięcy mieszkań. Wobec prawie 210 tysięcy w 1978 roku! Rozmiary budownictwa spadły do poziomu sprzed 10 lat. Wtedy czekało na klucze 1,3 miliona rodzin i mówiło się o wielkim głodzie mieszkaniowym. Dziś czeka już ponad 2 miliony.

Jedno nie ulega wątpliwości — z fatalną passą nie wolno się pogodzić. Nie tylko ze względów społecznych, sprowadzających się do znanej prawdy, że mieszkania należą do podstawowych dóbr, warunkujących prawidłowy rozwój społeczeństwa. Również ze względów ekonomicznych. Bo rozwój budownictwa mieszkaniowego przyspiesza wychodzenie z kryzysu. Historia światowej gospodarki uczy, że budownictwo to okazywało się zwykle „lokomotywą", wyciągającą z zastoju pozostałe branże, nakręcającą koniunkturę. Nie powinniśmy, nie wolno nam, takiej szansy zmarnować.

JAK ZATEM PRZEŁAMAĆ BUDOWLANY REGRES? Zastanawiała się nad tym także sejmowa Komisja Budownictwa i PMB, w której posiedzeniu uczestniczyli: eksperci „Solidarności", związków branżowych, przedstawiciele Stowarzyszenia Architektów Polskich. Jedno nie budziło wątpliwości — nie zdopinguje budownictwa ograniczanie produkcji materiałów, wygaszanie w cementowniach 57 pieców na 91 istniejących. Działania takie, nawet jeśli podejmuje się je pod szyldem operacyjnego sztabu antykryzysowego, do zmniejszenia kryzysu się nie przyczynią. Doprowadzą tylko do zaprzepaszczenia szansy, jaką mogłoby być zdopingowanie gospodarki przez budowę większej liczby mieszkań.

Tak się zresztą jakoś dzieje, że ograniczanie produkcji materiałów bije głównie w budownictwo mieszkaniowe, chociaż budownictwo to zużywa np. tylko 2 miliony ton cementu rocznie. Czyli, nawet przy tegorocznej wyjątkowo skromnej produkcji, zaledwie 16 procent. Dzieje się tak jednak nie bez powodu. Mieszkania przez całe lata traktowane były przez resort budownictwa po macoszemu. Obecny kierownik resortu, minister Witold Dąbrowski, deklaruje wprawdzie pierwszeństwo dla mieszkań, ale na budowach nadal tego nie widać...

CO ZROBIĆ, ŻEBY PRZYSPIESZYĆ BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE? Konieczne są głębokie zmiany w samym budownictwie. Jak powinny wyglądać, najtrafniej wypowiedział się poseł Mieczysław Łubiński, profesor Politechniki Warszawskiej. Dziś budownictwo składa się wyłącznie z wielkich przedsiębiorstw i zakładów rzemieślniczych. Brak nam zupełnie przedsiębiorstw małych i średnich. Tymczasem w większości uprzemysłowionych krajów takie właśnie niewielkie firmy dominują. Dotyczy to nie tylko budowlanego wykonawstwa, ale i produkcji materiałów. Tylko niewielkim przedsiębiorstwom opłaca się wykorzystywać na przykład różne materiały odpadowe. Takie choćby, jak niszczejące dziś u nas w lasach ogromne ilości odpadowego drewna. Tylko małe firmy budowlane zainteresowane są przeprowadzaniem remontów, stawianiem kilkurodzinnych domów, które kiedyś dominowały w naszych miastach i w których najchętniej zamieszkałaby większość rodzin czekających dzisiaj na klucze.

Małe firmy budowlane — państwowe, spółdzielcze albo prywatne. Niewielkie wytwórnie materiałów. Małe spółdzielnie mieszkaniowe. To jest właśnie „drugi front" naszego budownictwa mieszkaniowego, rodzący się w ogromnych bólach, a stanowiący największą nadzieję na przełamanie obecnego regresu.

Finansowym oparciem dla „drugiego frontu" mógłby być specjalny bank budownictwa mieszkaniowego, którego utworzenie postulował poseł Stanisław Kukuryka, prezes Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. Bank taki pozwoliłby wykorzystywać oszczędności, przeznaczane na budowę mieszkań, do popierania takich inicjatyw, jak zakładanie wytwórni materiałów budowlanych, wykupowanie działek. Dziś dziesiątki miliardów złotych, zdeponowanych na książeczkach mieszkaniowych całymi latami, nie mają na politykę mieszkaniową żadnego wpływu, nie odgrywają w niej żadnej roli. I jest to chyba nieporozumienie.

Sejmowa Komisja Budownictwa i PMB postanowiła zwrócić się ze swoimi propozycjami, zebranymi w rodzaj memorandum, do rządu i premiera Wojciecha Jaruzelskiego osobiście. Chodzi przecież nie o wytargowanie dodatkowych nakładów, ale o znany i sprawdzony sposób na wyjście z kryzysu.

URSZULA SZYPERSKA

•FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY•

Pozdrowienia ŁK SD dla żołnierzy

Z okazji święta Wojska Polskiego przesyłamy żołnierzom, podoficerom, chorążym i oficerom Garnizonu Łódzkiego najlepsze życzenia. W dniu Waszego święta kierujemy do Was głębokie uczucia sympatii, szacunku i braterskiej troski.

Jesteśmy przekonani — że nie straciły swej aktualności stwierdzenia Konstytucji 3 Maja 1791 roku iż „wojsko nic innego nie jest, jak tylko wyciągnięta siła obronna, powstała z ogólnej siły narodu". Toteż — zgodnie z duchem Ustawy Majowej — „naród winien wojsku swemu nagrodę i poważanie za to, że się poświęca dla jego obrony".

W tym przekonaniu, życzymy Wam — spadkobiercom wspaniałych tradycji żołnierza polskiego — od Cedyni po wojnę obronną 1939 roku i walki na wszystkich frontach II wojny światowej — osobistej satysfakcji w wypełnianiu zaszczytnej służby dla dobra narodu.

W imieniu Prezydium
Sekretarz
Władysław M. Rzymski

Przewodniczący
Lech Gąsecki

W 38 ROCZNICĘ WP

▲ Spotkanie w KŁ PZPR ▲ Honorowe Odznaki m. Łodzi dla zasłużonych ▲ Dziś apel poległych

Wojsko zawsze ze społeczeństwem

W ubiegłą sobotę, w siedzibie Komitetu Łódzkiego PZPR odbyło się spotkanie członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KŁ PZPR — Tadeusza Czechowicza z kadrą oficerską Garnizonu Łódzkiego Wojska Polskiego. Na spotkaniu (które poprzedziło uroczystości związane z obchodami 38 rocznicy powstania WP) władze administracyjne reprezentował prezydent Łodzi — Józef Niewiadomski, a obecni byli również sekretarze KŁ PZPR — Maria Wawrzyńska i Zdzisław Szczepański. Nie zabrakło także przedstawicieli środowisk kombatanckich, ZBoWiD i Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych.

Witając zebranych, I sekretarz KŁ PZPR T. Czechowicz nawiązał do bogatych tradycji historycznych ludowego Wojska Polskiego. Podkreślił patriotyzm i zaangażowanie polskich żołnierzy walczących na wszystkich niemal frontach II wojny światowej, biorących czynny udział w dziele odbudowy kraju i w obronie rodzącej się socjalistycznej rzeczywistości. — Obecnie, wojsko, obok swojej podstawowej funkcji spełnia niezmiernie ważną rolę w życiu społecznym i gospodarczym. Ludzi w mundurach łączą z łódzką klasą robotniczą ścisłe więzy współpracy. Wojsko jest nośnikiem postępowych idei, przekaźnikiem chlubnych tradycji, a także wspólnie z Milicją Obywatelską stoi na straży ładu i porządku publicznego — stwierdził mówca.

Szef WSzW — płk Kazimierz Garbacik poinformował o ostatnich dokonaniach wojska na rzecz społeczeństwa. Żołnierze z jednostek naszego garnizonu poświęcili pracy społecznej dla miasta 43 tysiące godzin, co równa się 20 milionom złotych, a młodzi ludzie w mundurach brali udział w pracach budowlanych, porządkowych oraz zasadzili 5 hektarów lasu. W ramach akcji honorowego krwiodawstwa, żołnierze oddali aż 530 litrów krwi. Bardzo znamienny jest również wkład Wojskowej Akademii Medycznej, której kadra prowadzi szereg badań na rzecz gospodarki narodowej, a w placówkach leczniczych WAM przebywają również pacjenci spoza wojska. Ścisłe kontakty wojska z łódzką klasą robotniczą utrzymywane są również poprzez częste spotkania oficerów z aktywem partyjnym i załogami zakładów pracy.

Zasłużeni żołnierze zawodowi otrzymali podczas sobotniego spotkania z rąk I sekretarza KŁ PZPR i prezydenta miasta Honorowe Odznaki m. Łodzi. Wyróżnieni zostali: płk Edmund Jasiukiewicz, płk Jerzy Solarz, płk Józef Wodziński, płk Bolesław Bartosiński, ppłk Wiesław Godlewski, ppłk Tadeusz Zegarlicki, ppłk Franciszek Łukasiak, ppłk Stanisław Rusin, mjr Marian Majewski, mjr Stanisław Pałka, mjr Jerzy Stąsiak, mjr Jerzy Wilczyński, mjr Eugeniusz Łatkowski, st. chor. Kazimierz Kmieć oraz st. sierż. sztab. Jerzy Kosmala.

Na zakończenie spotkania, które przerodziło się w dyskusję i swobodną wymianę poglądów, członek Biura Politycznego T. Czechowicz w krótkim podsumowaniu odpowiedział na pytania i wyjaśnił wiele zjawisk zachodzących w bieżącym życiu politycznym i społecznym naszego kraju. — Jest bardzo ważną sprawą — podkreślił I sekretarz KŁ — by wszystko, co najlepsze z żołnierskich tradycji przekazać teraz młodzieży. Potrzebny jest dialog pokoleń, który wyjaśniłby całą złożoność historii naszej socjalistycznej ojczyzny. Narodowi potrzebna jest jedność oraz dyscyplina i poszanowanie obowiązków, a w tym przypadku najlepiej służy przykład żołnierzy WP.

Również w sobotę, przedstawiciele Sekretariatu KŁ PZPR spotkali się z kadrą zawodową i żołnierzami jednej z jednostek Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

Dzisiaj natomiast odbędą się w Łodzi główne uroczystości związane z obchodami Dnia Wojska Polskiego. O godz. 16.30 nastąpi złożenie kwiatów przy Grobie Nieznanego Żołnierza, zaś o godz. 17, pod Pomnikiem Braterstwa Broni w Parku im. Poniatowskiego odbędzie się uroczysty apel poległych.

P. SKIERCKI

Spotkanie z aktywem MO i SB

W ubiegły piątek członek Biura Politycznego, I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR — Tadeusz Czechowicz spotkał się z partyjno-służbowym aktywem Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej. W spotkaniu, którego tematem była przede wszystkim ocena stanu porządku i bezpieczeństwa publicznego na terenie województwa miejskiego łódzkiego, uczestniczyli także przedstawiciele Prokuratury Wojskowej i WSW.

Informację dotyczącą wiodącego zagadnienia spotkania przedstawił komendant wojewódzki MO w Łodzi — płk Kazimierz Moczkowski. Oprócz tego, I sekretarz Komitetu Zakładowego partii w KW MO — kpt. Andrzej Kowalewski omówił bieżące kierunki pracy partyjnej w MO i SB.

Spotkanie podsumował I sekretarz KŁ PZPR — T. Czechowicz podkreślając istotę działalności ideowej i partyjnej w szeregach milicji i Służby Bezpieczeństwa.

(sk)

Dary ze Szwecji

Jak już wszyscy dobrze wiemy, napływające do Polski dary przekazywane przez różnego rodzaju instytucje charytatywne i osoby prywatne niewiele mogą zmienić ogólną sytuację gospodarczą. Trzeba je zatem traktować jako wyraz dobrej woli i chęci niesienia pomocy.

Z drugiej jednak strony — są dary stawiające nas jako kraj i naród, w sytuacji... — mówiąc oględnie — nieszczególnej. Tak jest chociażby z darami przekazanymi w tych dniach przez Szwedzki Czerwony Krzyż. Zasłużona ta niezmiernie na niwie działalności międzynarodowej organizacja przekazała dla Polski kolejną porcję darów, w tym także bezpośrednio dla Łodzi.

Oto dzisiaj przedstawiciele Zarządu Łódzkiego PCK odbierają przekazane Łodzi 2 tony szwedzkiego chleba dietetycznego i 2 tony kaszy manny. Postanowiono przekazać je osobom samotnym, chorym, znajdującym się pod opieką sióstr PCK w Punktach Opieki nad Chorym w Domu.

No cóż? — Dziękujemy.

(er)

Bez fanfar i przecinania wstęg

Nowe obiekty użyteczności publicznej

Na skutek trudności gospodarczych szereg inwestycji zostało wstrzymanych. Sporo się o tym mówi i pisze, głównie ubolewając nad niszczeniem niektórych obiektów, często zresztą mocno już zaawansowanych w budowie. Nic natomiast nie mówi się o wielu bardzo potrzebnych miastu inwestycjach, które mimo istniejących trudności oddawane są do użytku. Odbywa się to — bez fanfar, przecinania wstęg i wizyt dostojników. Zaczynają one służyć społeczeństwu niejako „z marszu" — tuż po ich wybudowaniu. Obiektów takich oddano w naszym województwie w tym roku ponad trzydzieści.

Z tzw. planu centralnego Uniwersytet Łódzki otrzymał budynek Instytutu Fizyki, Zakład Sieci Cieplnej wzbogacił się o ponad 1 km ciepłociągu, Kombinat Geologiczny — o budynek laboratorium, „Polmozbyt" — o magazyn przy ul. Przybyszewskiego oraz rozbudowany podobny obiekt w Pabianicach, PBiM „Inżynieria" — o zakład produkcji pomocniczej na Lublinku, „Stomil" — o budynek produkcyjno-magazynowy, a WSOP — o przechowalnię ziemniaków przy ul. Kaczeńcowej.

23 pozycje zawiera lista oddanych inwestycji z tzw. planu terenowego. Są to m. in. kolektory sanitarne, magistrale i sieci wodociągowe, gazociągi, hale i hala magazynowa dla MPK, Dom Aktora przy ul. Narutowicza, przedszkole w Głownie, Szpital Miejski w Pabianicach itd.

W ramach budowy tzw. obiektów towarzyszących spółdzielczemu budownictwu mieszkaniowemu przekazano do użytku salę gimnastyczną i pawilon dydaktyczny przy SP nr 7 w Zgierzu oraz salę gimnastyczną w SP nr 26 w Łodzi.

Wykonano kapitalne remonty połączone z modernizacją Domu Pomocy Społecznej w Łodzi przy ul. R. Luksemburg 10, USC na Bałutach, Domu Dziecka przy ul. Marysińskiej 100, adaptowano budynek szkoły specjalnej na przedszkole przy ul. Tuszyńskiej 118, podobne prace przeprowadzono w byłym V LO przy ul. Wspólnej 5/7, (gdzie znajdować się teraz będzie szkoła podstawowa) oraz wyremontowano budynek przy ul. Piotrkowskiej 189, gdzie znajdzie pomieszczenia dom studencki dla szkół artystycznych.

(s)

Dłuższa droga ziemniaków

Na okres zimowy do naszego województwa należy sprowadzić 44 000 ton ziemniaków. Tymczasem magazyny zapełniają się powoli i Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska do końca ub. tygodnia zmagazynowała zaledwie 42 proc. przewidywanych dostaw. Rzecz w tym, że wyznaczone dla naszego województwa „zagłębia ziemniaczane" czyli województwa sieradzkie i piotrkowskie bardzo opornie przeprowadzają skup i dziennie wpływa zaledwie 150 ton ziemniaków.

Tymczasem załogi zakładów pracy oczekują na zapłacone już ziemniaki. W tej sytuacji WZSR „Samopomoc Chłopska" musiała zrezygnować częściowo z zaopatrywania się w wyznaczonych jej ościennych województwach i sporą ich ilość sprowadzi z województw włocławskiego, płockiego a nawet ciechanowskiego. To jednak podroży koszta transportu.

Niedługo zacznie się napełniać komory nowoczesnego magazynu ziemniaków. Wybudowano go przy ul. Kaczeńcowej dla potrzeb WSOP. Podobny jednak znacznie tańszy i mniej nowoczesny budynek przechowalni wybudowano obok systemem gospodarczym. Równocześnie przy ul. Ustronnej trwa budowa wielkiej przechowalni ziemniaków.

W roku bieżącym po raz pierwszy w naszym mieście nie będzie się ziemniaków przechowywać w kopcach ziemnych, co powinno znacznie zmniejszyć straty. Wystarczy powiedzieć, że ok. 30 proc. ziemniaków marnowało się dotychczas w trakcie przechowywania.

(m)

Spece od... nielegalnego handlu

Informowaliśmy niedawno o wykrytej przez funkcjonariuszy MO przestępczej działalności 46-letniego Jana D. i 36-letniego Tadeusza Z., którzy w Konstantynowie uruchomili nielegalny punkt skupu i uboju zwierząt hodowlanych. Dochodzenie w tej sprawie jeszcze trwa i pozwala ujawniać nowe, coraz bardziej zaskakujące fakty. Stąd zresztą nieścisłości które podaliśmy w naszym pierwszym meldunku o tej sprawie.

Okazało się że Jan D. i Tadeusz Z. prowadzili na zasadach ajencji restaurację „Pod Witrażem" czyli popularny łódzki SPATiF. Później stali się zresztą prywatnymi właścicielami tego lokalu gastronomicznego. Jak wiadomo, w maju tego roku w jednej z sal SPATiF-u wybuchł pożar i restaurację zamknięto. Od maja do września, w czasie remontu do SPATiF-u nieprzerwanie płynęły dostawy produktów żywnościowych i alkoholu. Właściciele restauracji dostarczane towary sprzedawali wprost z magazynu po odpowiednio wyższych cenach.

W omawianym okresie sprzedali np. około 5 tys. butelek wódki w cenie nie mniej niż 600 zł za butelkę. Ponadto w tym samym czasie jak nas poinformowano w Komendzie Wojewódzkiej MO obaj panowie prowadzili na zasadach ajencyjnych dwa bufety, w Wytwórni Filmów Fabularnych przy ul. Łąkowej i w Zarządzie Regionalnym „Solidarności" przy ul. Piotrkowskiej. Ich uprawnienia do prowadzenia tego rodzaju działalności dodatkowo są co najmniej wątpliwe.

Tak więc nielegalny skup i ubój zwierząt jakiego dopuszczali się oni na terenie Konstantynowa, był tylko fragmentem ich przestępczej działalności. W niedopuszczalnych warunkach sanitarnych tygodniowo szło „pod nóż" 4—5 świń i jedna krowa. Z uzyskanego od rolników mięsa sporządzane były wyroby podrobowe i wędliny, sprzedawane potem po paskarskich cenach. I tak np. kilogram kaszanki lub pasztetowej kosztował 150 zł, kiełbasa wiejska — 280 zł, schab — 350 zł, a tzw. rąbanka — 200 zł.

Obu „speców" od nielegalnego handlu zatrzymano 23 września br. a obecnie przebywają oni w areszcie do dyspozycji prokuratury pabianickiej. Dochodzenie w tej sprawie trwa.

(sk)

W kilku zdaniach

• Spotkanie z posłem Zenonem Komenderem w Klubie „PAX" (ul. Piotrkowska 49) dziś o godz. 18.00.

• DDK Łódź-Bałuty (ul. Limanowskiego 166) przyjmuje codziennie w godz. 17—21 chętnych do klubów szachistów, szaradzistów, warcabistów, brydżystów krótkofalowców do zespołu teatralnego i na odpłatny kurs makramy.

• DDK Łódź-Górna (ul. Siedlecka 1, tel. 451-02) przyjmuje młodzież w wieku 12—14 lat do zespołu tańca estradowego i na kurs jęz. angielskiego oraz do dziecięcego zespołu plastycznego. Można się również zapisać do zespołu muzycznego seniorów.

KOMUNIKAT

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi zakończyła czynności śledcze w sprawie publicznej egzekucji dokonanej przez hitlerowców w Zgierzu, w dniu 20 maja 1942 r., na 100 Polakach.

Przed przekazaniem materiałów dowodowych śledztwa organom ścigania Republiki Federalnej Niemiec, komisja pragnie jeszcze zweryfikować i uzupełnić imienną listę ofiar tej zbrodni. W śledztwie ujawniono dotychczas 85 nazwisk pomordowanych Polaków, jednakże co do niektórych brak w całości, bądź częściowo ich danych osobowych.

Dlatego wzywa się wszystkie osoby, a w szczególności członków rodzin pomordowanych, posiadające informacje w tej sprawie, do niezwłocznego skontaktowania się (telefonicznie listownie lub osobiście) z Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi ul. Piotrkowską 149, II piętro, telefon: 670-79, codziennie w godzinach od 8 do 14, z wyjątkiem sobót.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO	721-82
Informacja o usługach	398-10
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź-Północ	334-31, 609-32
Rejon Łódź-Południe	334-28
Rejon Pabianice	37-16
Rejon Zgierz	16-34-42
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-35
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Straż Pożarna	98 666-11
	795-55, 217 57
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz. 15—7 rano	337-37

TEATRY

nieczynne

MUZEA

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7 godz. 10—13

Pozostałe muzea nieczynne

• • •

ZOO — codziennie od godz. 9 do 17 (kasa do godz. 16)

PALMIARNIA — codziennie od godz. 10 do 17 (oprócz poniedziałków)

OGRÓD BOTANICZNY — codziennie od godz. 9 do zmroku

KINA

BAŁTYK — „Wspólnik" fr. od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15. „Człowiek z żelaza" pol. od lat 12 godz. 19.15

IWANOWO — „Człowiek z żelaza" pol. od lat 12, godz. 10, 13, 16, 19

POLONIA — „Skok w pustkę" wł. od lat 12, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Cena strachu" USA od lat 18, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

WŁÓKNIARZ — „Kobra" jap. od lat 16, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

WOLNOŚĆ — „Żandarm w Nowym Jorku" fr. b.o. godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

WISŁA — „Czułe miejsca" pol. od lat 18, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

ZACHĘTA — „Żandarm w Nowym Jorku" fr. b.o., godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

STUDIO — Reżyser — Trzos Rastawiecki — „Trąd" pol. od lat 18, godz. 15.30, 17.30, 19.30

STYLOWY — Panorama Kina Światowego — Tylko dla kin studyjnych — „Szaleństwo i metoda" kub.-meks.-fr. od lat 18 godz. 16; Przegląd Filmów Węgierskich — z czytaną listą dialogową — „Mały Valentino" od lat 15, godz. 19.30

DKM — Ulubione filmy publiczności — godz. 15, 17, 19

OKA — „Nagrody i odznaczenia" pol. od lat 15, godz. 13; „Czas przeszły" fr. od lat 15, godz. 8.30, 11, 15, 17, 19

GDYNIA — Kino non-stop od godz. 10 — „Brawurowe porwanie" USA od lat 18

HALKA — „Superpotwór" jap. b.o., godz. 17, 19; seans zamknięty — godz. 15

MŁODA GWARDIA — „Parszywa dwunastka" USA od lat 16, godz. 10, 13, 16, 19

MUZA — „Kopciuszek" NRD b.o., godz. 16; „Drogi papa" wł. od lat 18, godz. 18

1 MAJA — „Transamerican Express" USA od lat 15, godz. 15, 17, 19

POKÓJ — „Rok święty" fr. od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30

ROMA — „Ostatni pociąg z Gun Hill" USA od lat 16, godz. 10, 15, 17.15, 19.30; „Przygoda arabska" ang. b.o., godz. 12.15

STOKI — „Samolot w płomieniach" radz. od lat 15, godz. 16, 18.15

ŚWIT — „12 prac Asterixa" fr. b.o., godz. 15; „Brawurowe porwanie" USA od lat 18, godz. 17, 19

TATRY — „Gęslarek Maciek" węg. b.o. godz. 15, „Port lotniczy 77" USA od lat 15 godz. 17; DKF — godz. 19.45

ENERGETYK — nieczynne

PIONIER — „Baśń o Jasnym Sokole" radz. b.o., godz. 15; „Komisarz w spódnicy" fr. od lat 16, godz. 17, 19

REKORD — nieczynne

SOJUSZ — nieczynne

POLESIE — „Książę i żebrak" panamski od lat 12, godz. 16.30; „Pielgrzym" pol. od lat 12, godz. 19

APTEKI

Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89, Niciarniana 15, Olimpijska 7a, Lutomierska 146, Mickiewicza 20.

• • •

Pabianice — Armii Czerwonej 7; Konstantynów — Sadowa 10; Ozorków — pl. Armii Czerwonej 17; Głowno — Łowicka 28; Aleksandrów — Kościuszki 10.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 19); codziennie Szpital im. Barlickiego (Koneckiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 3, 5, Szpital im. Marchlewskiego Zgierz (Dubois 17), Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew, Górna — Szpital im. Budzińskiego (Kos. Gdyńskich 61), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19); Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 20)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Koneckiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44) — cała dobę, oprócz niedziel i świąt.

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź ul. Sienkiewicza 137, tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

— dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia. 615-19

Mistrz grzebienia

Ostatnio powrócił z Francji mistrz fryzjerski Zbigniew Radke popularny Zbyszek. Uczestniczył on we fryzjerskich mistrzostwach Europy o Puchar Paryża. W tych tradycyjnych, odbywających się raz do roku, zawodach wzięło udział 70 mistrzów grzebienia z całej Europy i ze Stanów Zjednoczonych. Zbigniew Radke przywiózł z Francji złoty medal i Puchar Paryża. W czasie licznych konkurencji zaprezentował m. in. piękną fryzurę z woalką.

Na zdjęciu: Mistrz przy pracy, a obok przywiezione z Paryża trofea.

(sk)

Fot.: A. Wach

Ile oszczędzamy

Na koniec września br. wkłady oszczędnościowe mieszkańców województwa miejskiego łódzkiego, w Powszechnych Kasach Oszczędności osiągnęły kwotę 20,286 milionów złotych i w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego wzrosły o 28 proc. Aktualnie na statystycznego mieszkańca naszego województwa przypada średnio 18 tys. złotych.

Pewien wpływ na wzrost oszczędności miało niewątpliwie zastosowanie w bieżącym roku takiej formy oszczędzania jak przedpłaty na samochody osobowe. Wkłady oszczędnościowe zgromadzone w tej formie wyniosły 4.402.590 tys. zł.

Należy podkreślić, że największy wzrost zgromadzonych oszczędności wystąpił we wkładach z wysokim oprocentowaniem i to zarówno jeśli chodzi o książeczki terminowe jak i bony oszczędnościowe PKO — szczególnie bony depozytowe oprocentowane 10 proc. w stosunku rocznym.

Utrzymuje się również wysoki poziom oszczędzania w formie bonów lokacyjnych oprocentowanych 9 proc. w stosunku rocznym. Kwota wkładów zgromadzona w formie bonów lokacyjnych wynosi prawie 1 miliard złotych.

Polska reprezentacja w finałach „Espana-82"!

* SMOLAREK BOHATEREM MECZU * POLSKIE „JOCKERY" — MATYSIK I MAJEWSKI * LATO I SZARMACH JAK ZA DAWNYCH LAT

Wspaniały sukces w Lipsku

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „DŁ")

To był najpiękniejszy od finałów mistrzostw świata w Argentynie w 1978 r. dzień polskiego piłkarstwa. W eliminacyjnym meczu do kolejnych mistrzostw świata „Espana — 82" grupy VII reprezentacja Polski pokonała na stadionie w Lipsku w obecności 85 tys. widzów narodowy zespół NRD 3:2 (2:0), zapewniając sobie tym samym awans do decydującej rozgrywki o Puchar Rimeta na boiskach w Hiszpanii, przed meczem z Maltą. Nawet porażka w ostatnim spotkaniu nie może nic zmienić co do obsady pierwszego miejsca w grupie. Bramki dla Polski strzelili: SMOLAREK 2 (5 i 61 min.) i SZARMACH (2 min. spotkania), dla NRD: Schnuphase (54 min.) i Streich (66 min. spotkania).

POLSKA: Młynarczyk — Dziuba (od 64 min. Wójcicki), Janas, Żmuda, Jałocha — Matysik, Boniek, Majewski — Lato, Szarmach (od 7 min. Iwan), Smolarek. NRD: Grapenthin — Weise, Doerner, Kurbjuweit, Baum — Pommerenke (od 46 min. Steinbach), Schnuphase, Libers — Riediger, Streich, Trocha. Sędziował bardzo dobrze p. Lamo Castillo (Hiszpania). Żółte kartki: Dziuba, Jałocha, Steinbach i Baum.

Gorący moment pod polską bramką. Od lewej — Boniek, Młynarczyk, Majewski i Jałocha w pojedynku z pomocnikiem drużyny NRD — Liebersem. Fot. A. WACH

Wszyscy kibice piłkarstwa w Polsce oglądali zapewne ten mecz dwukrotnie na ekranach telewizorów. Wielu z nich jego przebieg jest doskonale znany, a wielu z nich najciekawsze fragmenty na pewno na długo utkwią w pamięci, śnić się będą po nocach. Nie było chyba w sobotnie popołudnie Polaka, którego wynik lipskiej potyczki nie napawał dumą, był promykiem w tym trudnym okresie jaki przeżywamy. I za to chyba też należą się słowa uznania 13 piłkarzom, bezpardonowo walczącym na stadionie w Lipsku obok gratulacji jakie powinniśmy im złożyć za ogromny sukces sportowy.

Narodowa jedenastka, którą oglądaliśmy w Lipsku to były już nie tylko namiastki drużyny opromienionej sukcesami na boiskach RFN. Trener Antoni Piechniczek wykazał przed tym najważniejszym meczem sezonu dużo intuicji, fachowości i słuszności przyjętych założeń taktycznych. Tym razem atutami w talii selekcjonera polskiej reprezentacji były dwa jockery — Matysik, młody obiecujący pomocnik zabrzańskiego Górnika i Majewski — piłkarz warszawskiej Legii, który swą postawą zadokumentował znów swe reprezentacyjne aspiracje. To wybiło z konceptu zespół NRD a gdy w przerwie meczu znany z aptekarskiej dokładności Georg Buschner przekazał zwym podopiecznym dalsze wskazówki było już właściwie po meczu. Z „przebiegłości trenerskiej" zatem piątka dla Piechniczka.

Właściwe zaprogramowanie zespołu to bez wątpienia jakaś cząstka końcowego sukcesu, lecz do realizacji zadań potrzebni są wykonawcy, potrafiący w każdej boiskowej sytuacji narzucić rywalowi odpowiedni styl walki, a gdy zachodzi taka potrzeba w odpowiedni sposób go modyfikować. I właśnie taką polską jedenastkę oglądaliśmy na stadionie w Lipsku. Myśmy dyktowali warunki gry, a przecież nie zapominajmy że walczyliśmy jak by nie było w jaskini lwa. **Opanowaliśmy środek boiska i to w efekcie doprowadziło nas do końcowego sukcesu. Umiejętnie przyjmowaliśmy rywala na własnej połowie i przy pomocy szybkich kontrataków już w 6 min. wybiliśmy gospodarzom z głowy sny o Hiszpanii. Co prawda pierwsza bramka padła właściwie z dobrze wypracowanego ataku pozycyjnego (kapitalna główka Szarmacha), lecz dwie następne były klasycznym przykładem takiego stylu gry. W głównej roli wystąpił przede wszystkim Smolarek. Po raz pierwszy w 6 min. spotkania kiedy po indywidualnym rozegraniu piłki z Szarmachem pokonał Grapenthina, choć dużo nie brakowało aby tej bramki nie strzelił. Postawił jednak przysłowiową kropkę nad „i", objęliśmy prowadzenie 2:0. Po raz drugi — napastnik Widzewa znalazł się na liście strzelców w 61 min. kiedy to Boniek wyłuskał piłkę na środku, zagrał ją „w widzewski sposób" do bocznej strefy boiska a po solowym rajdzie łódzki napastnik podwyższył wynik meczu na 3:1. Był to bez wątpienia wielki dzień łódzkiego piłkarza. Wiedzieliśmy że drzemią w nim ogromne możliwości, wiedzieliśmy o jego dużym talencie.**

Skoro już jesteśmy przy ocenie gry łódzkich piłkarzy, to trzeba chyba na drugim miejscu postawić Zbigniewa Bońka. Spotkałem się po meczu z wieloma opiniami polskich dziennikarzy, że pomocnik Widzewa nie może swojego występu zaliczyć do udanych, że nie grał tak błyskotliwie. Panowie, to prawda, że jego gra nie rzucała się w oczy, ale to tylko pozornie tak wyglądało. Nie trzeba zapominać, że walczył on z nie wyleczoną kontuzją, a mimo to jego ogromna piłkarska inteligencja spowodowała, że właśnie my opanowaliśmy środek boiska. Boniek w odpowiednich fragmentach meczu brał na siebie ciężar gry, potrafił w odpowiedni sposób regulować tempo spotkania, w rozsądny sposób obdzielał celnymi podaniami swych kolegów i wreszcie wiedział gdzie akurat posłać piłkę, aby dać chwilę oddechu liniom defensywnym i otworzyć pozostałym kolegom drogę do szybkiego kontrataku. Żmuda i Marek Dziuba nie popełniali rażących błędów, choć na pewno na występ stopera Widzewa duży wpływ miał uraz po meczu w Brukseli, a Dziuba raził wolnością w niektórych momentach, wynikającą zresztą z przerwy spowodowanej kontuzją. I wreszcie Józef Młynarczyk. Na pewno ponosi dużo winy przy utracie drugiej bramki, lecz słabsza dyspozycja na przedpolu wynika z dłuższej przerwy w występach, w pozostałych momentach radził sobie zupełnie nieźle. Nasuwa się w tym momencie pytanie, dlaczego Piechniczek nie wstawił do składu Jana Tomaszewskiego? Wymigiwał się on od odpowiedzi, aż wreszcie stwierdził, że miał po prostu do Józka większe zaufanie.

Cóż natomiast można powiedzieć w kilku zdaniach o reprezentacji NRD? Wydaje się, że gospodarzy w pewnym sensie zgubiła ogromna presja kibiców żądnych zwycięstwa i awansu. Nie ulega też wątpliwości, że przystąpili oni do tego meczu zbyt pewni siebie. Świadczyły o tym przedmeczowe wypowiedzi i doskonały start klubowych drużyn NRD w europejskich pucharach. Ponadto, zawodnicy NRD już od pierwszych minut meczu, co było dla mnie osobistym zaskoczeniem nie mieli koncepcji gry.

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

A. PIECHNICZEK: — Zrobiliśmy dobrą robotę

Zaraz po meczu w Lipsku wśród dziennikarzy polskich akredytowanych na tym meczu zjawił się Antoni Piechniczek. Wycałował się z wszystkimi przedstawicielami polskiej prasy i w oczekiwaniu na trenera Georga Buschnera zaczął opowiadać swoje wrażenia po meczu:

— Jedenastka, którą desygnowałem do gry mogła wywołać kontrowersje, niektórzy z panów mogli mnie posądzić o szaleństwo. Przekonaliście się jednak, że dobór składu był odpowiedni, o czym świadczy wynik dzisiejszej boiskowej konfrontacji. Na pewno była to jedenastka na którą nas było dzisiaj stać. W przedmeczowych założeniach zdawałem sobie sprawę, że korzystnego rezultatu nie należy szukać tylko w rozpaczliwej obronie. Chcieliśmy zaskoczyć gospodarzy dobrze wypracowanymi kontrami i to udało nam się już w pierwszych 6 minutach spotkania. Ważne, że w momencie powodzenia prowadziliśmy w sposób elastyczny grę i mimo wszystko w widoczny sposób nie oddawaliśmy inicjatywy przeciwnikom.

I mnie w pewnym momencie udzieliło się zdenerwowanie, czego efektem było moje wtargnięcie na boisko. W moim zespole oprócz oczywiście Smolarka wyróżniam Żmudę, Latę i Bońka. Musiała mi zaimponować doskonała zwłaszcza w pierwszej połowie gra Matysika, który w umiejętny sposób rozbijał ataki rywali. Podobał mi się również Majewski. Okazało się, że w walce z takim przeciwnikiem, piłkarz prezentujący takie właśnie umiejętności jest bardzo potrzebny.

G. BUSCHNER: — To był nokaut...

Georg Buschner zjawił się na konferencji prasowej po kilkunastu minutach, widocznie miał do powiedzenia swym podopiecznym wiele gorzkich słów. Oto co powiedział on po meczu:

— Chcę przede wszystkim pogratulować zwycięstwa polskiemu zespołowi. Była to drużyna przede wszystkim lepsza, która wykazała się większym opanowaniem tajników współczesnego futbolu. Popełniliśmy przede wszystkim rażące błędy w obronie. Dwie bramki, które straciliśmy w pierwszych minutach meczu były dla nas prawdziwym nokautem. Nie mogliśmy po nich długo się pozbierać.

(a.szym.)

Pomeczowe wypowiedzi piłkarzy

Z. BONIEK: — Najważniejsze spotkanie mamy już poza sobą. To musi cieszyć, zwłaszcza że wygraliśmy na stadionie w Lipsku. Nie było chyba na boisku piłkarza, który nie dał z siebie wszystkiego. Awans do finałów mistrzostw świata jest sprawą najważniejszą. Teraz muszę pomyśleć o poprawieniu swego stanu zdrowia. Mam nadal nie wyleczoną kontuzję i dlatego też, najprawdopodobniej już na początku grudnia poddam się operacji chorego kolana.

M. DZIUBA: — Dla niektórych zawodników był to najważniejszy mecz w ich karierze. Nic więc dziwnego, że bardzo go przeżyliśmy. Kontuzji uległem w starciu z Schnuphase. Nie była to z jego strony złośliwość.

WŁADYSŁAW ŻMUDA: — Czułem w jakimś sensie skutki tego urazu odniesionego podczas spotkania z Anderlechtem. Cóż trzeba było jednak walczyć, a ciężko „szło" ponieważ boisko rozmiękłe, a hulający wiatr aż zatykał dech w piersiach.

W. SMOLAREK (udzielał wywiadu zaraz po meczu): — Nie, nie to jeszcze do mnie nie dociera. Dajcie mi ochłonąć.

A. SZARMACH: — Piłkarze NRD za szybko chcieli uzyskać bramkę, ale myśmy ich uprzedzili. Otrzymałem idealne podanie od Matysika i nigdy nie podarowałbym sobie gdybym takiej okazji nie wykorzystał. Martwi mnie jednak kontuzja..

W. MATYSIK: — To było dla mnie bardzo duże przeżycie. Wystąpić w meczu o taką stawkę to przecież marzenie każdego młodego piłkarza i u boku tak sławnych piłkarzy...

(asz.)

WE WTOREK Z CRACOVIĄ

W Katowicach też przegrali

Po wtorkowym zwycięstwie na łódzkim lodowisku nad wyżej notowanym zespołem janowskiego Naprzodu przed hokeistami ŁKS zapaliło się zielone światło w walce o kolejne ligowe punkty. Niestety świeciło tylko przez kolejne trzy dni, bowiem już w piątek w Katowicach wyłączyli je (miejmy, nadzieję ku niezadowoleniu łodzian) — hokeiści tamtejszego GKS. Drużyna łódzka przegrała z katowickim GKS 0:2 tracąc bramki w pierwszej i drugiej tercji, po celnych strzałach K. Góralczyka i L. Kuczyńskiego.

Zwyciężyli piłkarskim rezultatem katowiccy górnicy. Choć gdyby hokeiści ŁKS wykorzystali w tym meczu przynajmniej kilka okazji strzeleckich, mogliby na swoją korzyść przechylić szalę zwycięstwa. Może doczekamy się tego w kolejnym ligowym meczu, z beniaminkiem ekstraklasy — Cracovią. Spotkanie odbędzie się na łódzkim lodowisku we wtorek, początek o godz. 18.

Wyniki piątkowej serii spotkań o mistrzostwo hokejowej ekstraklasy: **Polonia — Naprzód 6:0 (3:0, 2:0, 1:0), Cracovia — Budowlani 3:3 (1:3, 2:0, 0:0), Baildon — Podhale 2:6 (2:3, 0:2, 0:1), GKS Tychy — Zagłębie 1:3 (0:2, 1:0, 0:1), GKS Katowice — ŁKS 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).**

TABELA

1. Zagłębie	12:0	30—9
2. Polonia B.	11:1	30—15
3. Podhale	10:2	35—17
4. GKS Tychy	6:6	28—24
5. GKS Katowice	6:6	18—18
6. Baildon	5:7	16—24
7. Naprzód	4:8	16—22
8. Budowlani Bdg.	3:9	21—24
9. ŁKS Łódź	2:10	10—35
10. Cracovia	1:10	18—30

Gwardziści ulegli legionistom

Kolejnym przeciwnikiem pięściarzy łódzkiej Gwardii w walce o mistrzowskie punkty w ekstraklasie był zespół stołecznej Legii. Spotkanie na warszawskim ringu zakończyło się wysoką porażką łodzian 2:18. Mecz miał jednostronny przebieg, a przewaga legionistów nie podlegała dyskusji. Jedyne zwycięstwo odniósł z reprezentantów łódzkiej Gwardii Jerzy Kaźmarek, który zwyciężył jednogłośnie na punkty Świderskiego.

Oto wyniki walk w poszczególnych wagach. Pietrzykowski uległ 0:3 Raubemu, Urbański został wypunktowany przez Wawrzyniaka, a A. Kaczmarek przez K. Kosedowskiego. Wnek przegrał przez rsc w I starciu z Gajdą, Golański dwa do remisu z Kozłowskim, Kołowacki nie sprostał Petrichowi ulegając przez rsc w pierwszej rundzie. Kłos poddany został Czerniszewskiemu, a Leśniak przegrał przez 0:3 z Gortatem.

Z zaplanowanych siedmiu meczów przedostatniej kolejki ekstraklasy odbyło się jedynie pięć. Dwa spotkania, Górnik Wesoła — Stoczniowiec Gdańsk oraz Carbo Gliwice — Czarni Słupsk, odbędą się 25 bm.

Wyniki, tabela:

GRUPA I: GKS J. — Górnik K. 14:6, Legia — Gwardia Ł. 18:2, Zagłębie L. — Stal Szcz. 10:10, Błękitni K. — Igloopol 14:6.

TABELA

1. Legia W-wa	9	117—63
2. GKS Jastrzębie	9	103—72
3. Gwardia Łódź	9	88—92
4. MZKS Knurów	9	83—92
5. Igloopol Dębica	9	86—94
6. Stal Szczecin	9	80—98
7. Błękitni Kielce	9	78—102
8. Zagłębie Lubin	9	73—105

Wybrzeże — Anilana 23:18 i 24:19

Dwie porażki w Gdańsku

Siódma i ósma kolejka spotkań o mistrzostwo ekstraklasy zakończyła się niepowodzeniem piłkarzy ręcznych łódzkiej Anilany mając za przeciwnika w wyjazdowych meczach w Gdańsku tamtejsze Wybrzeże. Podopieczni mgr Z. Kuchty ulegli gospodarzom 18:23 (7:13) i 19:24 (11:11).

Najcelniej dla Anilany w obu spotkaniach z Wybrzeżem strzelał — G. Kosma, który zdobył 8 i 7 bramek oraz Zb. Robert — 5 i 4.

Tak więc Wybrzeże po wygranych z Anilana umocniło II pozycję w tabeli (za wrocławskim Śląskiem) wyprzedzając obrońcę mistrzowskiego tytułu, krakowskiego Hutnika o cztery punkty. Anilana zajmuje dopiero 8 lokatę, wyprzedzając poznański Grunwald i szczecińska Pogoń.

WYNIKI: Wybrzeże — Anilana Ł. 23:18 i 24:19, Pogoń Z. — Grunwald 31:19 i 28:28, Pogoń Szcz. — Śląsk 26:35 i 25:41, AZS W-wa — Hutnik 23:29 i 19:23, Gwardia O. — Korona K. 26:30 i 33:23.

TABELA

1. Śląsk	16:0	283—193
2. Wybrzeże	16:0	232—183
3. Hutnik	12:4	222—188
4. Korona	8:7	210—215
5. Gwardia	8:8	214—209
6. Pogoń Z.	8:8	225—225
7. AZS W-wa	4:10	192—206
8. Anilana	4:12	189—210
9. Grunwald	2:14	191—234
10. Pogoń Szcz.	1:15	198—266

Katar już w półfinale

Największą niespodzianką piłkarskich mistrzostw świata rozgrywanych w Australii jest postawa reprezentacji Kataru. Zespół ten awansował do ćwierćfinałów co było już uznane za sensację a w pojedynku o miejsce w półfinale pokonał w sobotę reprezentację Brazylii 3:2 (1:1). Bohaterem meczu był napastnik Khalid Almuhannadi, który uzyskał wszystkie trzy bramki dla swojej drużyny. **W półfinale Katar grać będzie z zespołem RFN, który pokonał Australię 1:0 (0:0).** W pozostałych meczach ćwierćfinałowych Rumunia pokonała Urugwaj 2:1 (1:0), a Anglia wygrała z Egiptem 4:2 (1:2).

* * *

W rozegranym w Lagos półfinałowym meczu strefy afrykańskiej piłkarskich mistrzostw świata, Nigeria przegrała z Algierią 0:2 (0:2). **Bramki dla Algierii zdobyli: Chebal (30 min.) i Zidane (44 min.). Mecz rewanżowy odbędzie się w Algierii.**

W meczu grupy eliminacyjnej IV Rumunia uległa Szwajcarii 1:2 (0:0).

W innym meczu rozegranym w ramach eliminacji Kuwejt pokonał Nową Zelandię 2:1 (0:1).

Na łódzkiej tafli

Podobnie jak w poprzednich latach, impreza inaugurująca w naszym mieście sezon łyżwiarstwa figurowego były otwarte mistrzostwa Łodzi. Na lodowej tafli łódzkiego Pałacu Sportowego wystąpili obok reprezentantów Społem i innych klubów łyżwiarstwa figurowego w naszym kraju także zawodnicy ze Szwecji.

W konkurencji solistek zwyciężyła B. Kaźmierczak ze Społem wyprzedzając Szwedkę A. Olsson i R. Linek ze stołecznego Marymontu.

Wśród solistów triumfował (pod nieobecność G. Filipowskiego, który gości na północnoamerykańskim kontynencie) G. Głowania (Centrum Katowice) przed Szwedem P. Soerderholmem i G. Karnią (Centrum).

Konkurencja par tanecznych przebiegała pod dyktando (tradycyjnie już zresztą) pary Społem J. Wesołowskiej i A. Alberciaka. Wyprzedzili oni swoich klubowych kolegów — U. Bielas i J. Jasiaczka oraz duet stołecznego Marymontu — A. Bieda — J. Tascher.

W Lake Placid w czasie międzynarodowych zawodów z udziałem wielu zawodników światowej elity triumfował mistrz świata Amerykanin — S. Hamilton, a wśród solistek jego rodaczka — V. de Vries przed H. Zayak.

J. Świnoga wygrał w Ciechocinku

Jesienna plucha odstraszyła kolarzy łódzkich klubów którzy mieli wystartować do ostatniego w tym sezonie startowym wyścigu szosowego w Głownie. Tylko niewielka garstka śmiałków zjawiła się na starcie.

Nie zlękli się natomiast jesiennej aury szosowcy z innych ośrodków kolarskich w naszym kraju. W Ciechocinku zakończył się wyścig po ziemi włocławskiej, w którym triumfował utalentowany zawodnik LKS Mazowsze Teresin — Jerzy Świnoga wyprzedzając H. Santysiaka (Romet Bydgoszcz) i swego klubowego kolegę — A. Zagajewskiego.

* * *

Startujący w barwach francuskiego klubu VC Auxerre — R. Szurkowski wyprzedził na finiszu wyścigu o nagrodę znanego dziennika sportowego „l'Equipe" Francuza A. Gallopina. Była to ostatnia na francuskich szosach klasyczna impreza kolarstwa amatorskiego w tym roku.

NA STARCIE LEPSZY ŁKS

Kolejnym sprawdzianem formy przygotowywanej przez siatkarki pierwszoligowych drużyn ŁKS i Startu przed rozgrywkami w ekstraklasie był turniej zorganizowany przez bałucki klub. Uczestniczyły w nim przebywające w naszym mieście, a rewizytujące zespół z ul. Teresy siatkarki pierwszoligowej drużyny włoskiej (szóste miejsce w ekstraklasie Italii w ub. roku) **Alma Juventus** z Fano oraz w miejsce nieobecnej gdańskiej Spójni, mistrzynie Łodzi juniorki ŁKS.

W piątek, w pierwszym dniu turnieju pierwszoligowa drużyna ŁKS wygrała z Włoszkami 3:0 (15:5, 15:8, 15:10). W sobotę natomiast młody zespół juniorek ŁKS prowadzony przez trenera Zb. Zduna przegrał z Juventusem 1:3 (14:16, 8:15, 15:10, 7:15). W drugim sobotnim meczu odbyły się łódzkie derby pierwszoligowe. Trener Startu, A. Chmielnicki desygnował do gry Lizińczyk, Włosek, Misiurek, Rozpędowska, Paluch, i Miksę, a w kolejnych setach na parkiet wchodziły na zmianę — Klepacka, Pawełkiewicz i Chmielnicka. Z kolei opiekun ŁKS — Zb. Matlak wystawił do gry w pierwszym secie — Krogulska, Bartczak, Rychter, Borkowska, Szaibot, Erbel, a potem także Pilarczyk, Matecka i Piasecka. Nie grała z powodu kontuzji (noga w gipsie) — Dutkiewicz. Doskonale zaprezentowała się imponując silnymi i skutecznymi zbiciami (także z drugiej linii) — Erbel, mając doskonałe wsparcie w swoich koleżankach szczególnie Krogulskiej i Szaibot. Derbowe spotkanie wygrały siatkarki ŁKS po pięciosetowej walce 3:2 (7:15, 17:15, 6:15, 15:13, 15:10).

Wczoraj Start wygrał z włoskim zespołem w którym m. in. występuje była zawodniczka bałuckiego klubu — Teresa Kaliska 3:2 (16:4, 9:15, 8:15, 15:12, 15:6), a towarzyski pojedynek z juniorkami ŁKS drużyna z Italii zakończyła wygraną 3:1 (16:14, 15:8, 10:15, 15:7).

Turniej wygrały siatkarki ŁKS wyprzedzając Start oraz Alma Juventus.

Start — ŁKS 64:97

W sobotę, w inauguracyjnym spotkaniu o mistrzostwo II ligi koszykarzy w sali Startu odbył się derbowy mecz Start — ŁKS. Spotkanie zakończyło się wygraną ŁKS 97:64 (41:30).

Najwięcej punktów zdobyli dla ŁKS — Kaźmierczak 20, Janicki 16 i Białoskórski 14, a dla Startu — Kwiatkowski 21, Malesa 15 i Rydzyński 10.

Towarzyskie derby

Wykorzystując przerwę w rozgrywkach ekstraklasy, pierwszoligowe jedenastki Widzewa i ŁKS stoczyły w sobotę towarzyski mecz na stadionie przy ul. Armii Czerwonej, zakończony wygraną obrońcy mistrzowskiego tytułu 1:0.

Bramkę z karnego zdobył dla Widzewa w 55 min. — M. Tłokiński. „Jedenastka" egzekwowana była za sfaulowanie na polu karnym Lonki przez Bendkowskiego. Obie drużyny wystąpiły bez kadrowiczów, toczących w Lipsku zwycięski mecz z NRD.

W środę w kolejnych meczach o mistrzostwo ekstraklasy piłkarze ŁKS zmierzą się w Łodzi z mielecką Stalą (początek meczu na stadionie przy al. Unii o godz. 17), a Widzew rozegra wyjazdowy mecz w Bytomiu z tamtejszymi Szombierkami.

II liga piłkarska

Oto rezultaty spotkań 10 kolejki o mistrzostwo II ligi:

GRUPA I C

Olimpia P. — GKS Tychy 1:0, ROW — Stal Szcz. 2:2, Zagłębie Wlb. — Piast G. 0:0, Lechia — Stilon 0:0, Błękitni St. — Stoczniowiec 3:2, BKS Bielsko — Odra O. 1:0, Urania R. Śl. — GKS Kat. 2:4, Gryf Śl. — Górnik Wlb. 2:1.

TABELA

1. GKS Kat.	15:5	17—9
2. BKS Bielsko	15:5	14—7
3. Zagłębie	12:8	13—13
4. Gryf	11:9	14—10
5. Odra	11:9	14—12
6. Stilon	11:9	11—13
7. Olimpia	10:10	16—18
8. Stocznia	10:10	11—10
9. ROW	10:10	18—19
10. GKS Tychy	9:11	16—10
11. Stoczniowiec	9:11	14—16
12. Piast	9:11	12—15
13. Górnik	8:12	12—15
14. Lechia	8:12	6—15
15. Błękitni St.	7:13	11—16
16. Urania	5:15	8—14

GRUPA II C

Stal St. Wola — Broń 3:3, Avia — Resovia 0:1, Radomiak — Zawisza 1:0, Raków — Cracovia 0:0, Błękitni K. — Wisła P. 2:0, Hutnik — Polonia 3:2, Stal Rz. — Górnik 1:0, Olimpia El.

TABELA

1. Raków	13:7	10—7
2. Stal St. Wola	12:8	21—11
3. Górnik K.	12:8	16—7
4. Hutnik	12:8	16—9
5. Avia		
6. Radomiak	12:8	10—6
7. Cracovia	12:8	10—8
8. Wisła	11:9	12—12
9. Błękitni K.	11:9	10—10
10. Resovia	9:11	8—10
11. Polonia	9:10	14—17
12. Olimpia	9:11	12—15
13. Broń	9:11	12—16
14. Gwardia	8:12	15—23
15. Stal Rz.	5:15	7—16
16. Zawisza	4:16	5—14

Szombierki ukarane

Komisja Dyscypliny UEFA, ukarała wiele klubów za przewinienia dyscyplinarne. Jedną z największych kar otrzymały Szombierki Bytom. Podczas meczu rozegranego 30 września w Rotterdamie z Feyenoordem, piłkarze Szombierek zachowywali się niesportowo wobec sędziów tego meczu. Za te przewinienia Szombierki ukarane zostały grzywną w wysokości 60 tys. franków szwajcarskich a najbliższy mecz w rozgrywkach UEFA muszą rozegrać na obcym stadionie, leżącym nie bliżej niż 250 km od Bytomia.

LIGA ANGIELSKA

Birmingham — Souton	4:0
Coventry — Aston V.	2:3
Ipswich — Wolverhampton	1:0
Liverpool — Leeds	3:0
Manchester C. — Manchester U.	0:0
Middlesbrough — Nottingham	1:1
Notts C. — Sunderland	2:0
Swansea — Arsenal	2:0
Tottenham — Stoke	2:0
West B. — Brighton	0:0
West H. — Everton	1:1
Newcastle — Derby	3:0
Oldham — Luton	1

Komunikat „Totka"

ZAKŁADY SPECJALNE

8, 22, 30, 43

DUŻY LOTEK

I LOSOWANIE

3, 7, 22, 32, 41, 46 dod. 31

II LOSOWANIE

8, 22, 26, 43, 46, 47

Banderola: 3449

„KUKUŁECZKA"

I LOSOWANIE

1 — 24 — 27 — 28 — 33 — 35

II LOSOWANIE

8 — 12 — 14 — 19 — 25 — 35

liczba dodatkowa — 7 do 5, 4 i 3 trafień

DŁ

DZIENNIK ŁÓDZKI — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja kod 90-103 Łódź ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy „DŁ" Łódź skrytka nr 69, telefony: centrala 293 00 — łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 645 85, zastępcy redaktora naczelnego 307 26, 310 38, sekretarz odpowiedzialny 11 sekretarz 204 78. Działy miejski: 341 10, 337 47, sportowy 208 96, ekonomiczny 228 32, wojewódzki 223 05, 11 słów i interwencji 303 94 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621 60, „Panorama" 204 75, dział społeczny 337 47, sportowy 208 96, ekonomiczny 228 32, wojewódzki 223 05, fotoreporterzy 378 97. Redakcja nocna 869 68, 868 78. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96, 90-103 Łódź, tel. 311 50 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" i urzędy pocztowe.

Nr indeksu — 35004

ISSN 0208-7901